Cena egz. 20 groszy. **Dziś dodatek sportowy.** 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 1 w Gdyni, Starowiejska 19.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 24. | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 29 stycznia 1935 r. | Rok XXIX.

Goering przybył w niedzielę rano do Warszawy.

Warszawa, 28. 1. Wczoraj rano przybył do Warszawy premjer pruski p. Hermann Goering w towarzystwie szefa leśnictwa państwowego p. von Keudella, szefa łowiectwa p. Hausendorffa oraz adjutantów ppłk. Bodenschatza i kpt. Menthe.

Na dworcu powitali p. premjera Goeringa wiceprezes związku łowieckiego gen. Fabrycy, dyrektor gabinetu ministra spraw zagranicznych p. Dębicki, oraz radca Łubieński z protokółu dyplomatycznego.

Po zwiedzeniu miasta premjer Goering podejmowany był przez p. ministra spraw zagranicznych J. Becka i jego małżonkę śniadaniem, w którem wzięły udział osoby towarzyszące premjerowi pruskiemu oraz podsekretarz stanu p. Szembek z małżonką, **ambasador Lipski**, ambasador von Moltke z małżonką, gen. Fabrycy, gen Rayski, attaché wojskowy gen. von Schindler z małżonką, wojewoda Jaroszewicz, wicedyrektor J. Potocki, radca Łubieński z małżonką oraz sekretarz osobisty ministra spraw zagranicznych p. Friedrich.

Po śniadaniu premjer Goering z towarzyszącemi mu osobami **odjechał do Białowieży, gdzie weźmie udział w polowaniu, urządzanem przez P. Prezydenta Rzplitej.**

Tysiączne ostrożności policyjne przy przyjeździe.

Korespondent nasz donosi:

Wizyta ministra Rzeszy Goebbelsa w Warszawie, udział Goeringa w polowaniu reprezentacyjnem u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, brak rewizyty ze strony polskiej w jednym i drugim wypadku — oto rzeczy niezmiernie interesujące i aktualne, szczególnie wobec pierwszej rocznicy podpisania deklaracji polsko-niemieckiej o nieagresji. Mroki tajemnicy, któremi otoczony został przyjazd Goeringa do Warszawy, jeszcze bardziej musiały podniecać ciekawość dziennikarzy. Wprawdzie wszystkie pisma poranne umieściły wiadomość, że Goering nie zatrzyma się w stolicy i bezpośrednio pojedzie do Puszczy Białowieskiej, jednak można było przewidzieć, że jest to komunikat taktyczny, wydany dla zatarcia śladów. Nic też dziwnego, że na dworcu głównym zastałem już kilku dziennikarzy. Zjawił się też fotograf prasowy. Nic takiego nie wskazywało, że za chwilę witać będziemy premjera pruskiego. Dlatego też wysłaliśmy czujkę dziennikarską na dworzec gdański w przewidywaniu, że może tam wysiądzie dostojnik Trzeciej Rzeszy.

Tymczasem, jak z pod ziemi wyrosła policja na dworcu. Zjawili się też panowie w melonikach, z prawą ręką w kieszeni, którzy bacznie się „przyglądali" wszystkim, którzy okazywali jakiekolwiek zainteresowanie pociągiem berlińskim.

Na dworcu zjawili się wyżsi urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych z p. Dębickim na czele, generał Fabrycy, jako wiceprezes Zw. Łowieckiego hr. Łubieński i inni.

Gość z Niemiec zajechał na dworzec warszawski salonką. Przyjmowano go bez specjalnego ceremonjału, pół-oficjalnie. Goeringa, ubranego po „cywilnemu", poznano po szybkich, nerwowych ruchach. Towarzyszyli mu dwaj adjutanci: podpułkownik i major oraz dwaj urzędnicy; jednym z nich był szef niemieckiego leśnictwa. Z dworca auto ruszyło pełnym gazem. Wynajętą taksówką ruszyliśmy za niem w stronę ulicy Piusa XI. Dziwną turę robiono w drodze do poselstwa niemieckiego. Przynajmniej drugie tyle drogi nadrzucono i auto Goeringa ukazało się od strony ul. Mokotowskiej.

Poselstwo niemieckie nie przybrało się z okazji przyjazdu Goeringa w chorągwie państwowe. Wyraźnie nie chciano zwracać niczyjej uwagi i tem więcej podkreślić nieoficjalny charakter przyjazdu dostojnika Rzeszy. Jednak „zagazowana" ulica Piusa XI, zwykle ruchem samochodowym mało niepokojona, wyglądała na pierwszy rzut oka nieco inaczej. Tyle pięknych samochodów i tyle policji mundurowej i niemundurowej, która już od Marszałkowskiej bacznie przyglądała się przechodniom, szczególnie wyznawcom mojżeszowym, nigdy tam nie było.

Około godz. 12 i pół przy zacisznej kamienicy, na rogu Alei Ujazdowskich i ul. Piusa XI stało auto, w którem po pewnej chwili zasiadł wiceminister spraw zagranicznych hr. Szembek wraz z małżonką. Szofer owijał ich nogi pledem, jakby się wybierali przy znaczniejszym spadku temperatury w daleką podróż. Tymczasem wiceminister jechał tylko do Krakowskiego Przedmieścia i przy wiosennej niemal aurze.

Jeden z dziennikarzy pilnował, gdzie też pojedzie Goering. Niestety, gdy auto premjera ruszyło, policja taksówkę jego zatrzymała. Zatrzymano również przechodniów, którzy mogli przechodzić tylko po drugiej stronie ulicy. Zaczęło się dziennikarskie „polowanie" na Goeringa po ulicach miasta. Przed pałacem Prezydjum Rady Ministrów była cisza. Gazowano więc w stronę Belwederu. Wszak wszystko jest możliwe, a więc i to ostatnie. W pobliżu Zamku też nic się nie działo, tem więcej, że Pana Prezydenta nie było już w Warszawie. Był w drodze do Białowieży.

Jak później „oficjalnie" ogłoszono, premjer Goering zwiedził miasto, a następnie udał się do ministra spraw zagranicznych, który podejmował go śniadaniem. Wzięli w niem udział goście niemieccy i ambasador von Moltke z małżonką, wiceminister Szembek z małżonką, poseł polski w Berlinie p. Lipski, generałowie Fabrycy i Rayski, szef lotnictwa i inni. Honory domu spełniała p. Beckowa wraz z małżonkiem. Po śniadaniu u ministra Becka goście niemieccy odjechali do Białowieży na polowanie. (r)

Zadłużenie państwa a gospodarka monopolów państwowych.

(Z komisji budżetowej Sejmu).

Warszawa, 28. 1. Na sobotniem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej rozpatrywano sprawę **długów państwowych i budżety monopoli państwowych.**

Sprawozdawca **pos. Hutten Czapski** (BB) przedstawił przedewszystkiem stan długów i zobowiązań Państwa. Według ostatnich zestawień **zadłużenie wewnętrzne wynosi 1 miljard 346 miljonów 316 tysięcy 522 zł,** zaś **długi zagraniczne 3 miljardy 185 miljonów 734 tysięcy 075 zł.** Na spłatę długów wewnętrznych i odsetek preliminowano 73 i pół milj. zł a na spłatę długów zagranicznych 116 milj. 293 tysięcy 100 zł.

Zaznaczyć należy, że **zadłużenie wewnętrzne** od maja 1926 r. wrosło o ca. **miljard zł.** W tym samym okresie **zadłużenie wobec zagranicy wzrosło z 2.682.000.000 do około 4.570.000.000 zł,** z czego po opłacie odsetek pozostało na 1 stycznia wyżej wymienione zadłużenie.

Pos. **Rymar** przy tej okazji zapytał, jak zużyto pożyczkę narodową? Referent odpowiedział, że wpływ z pożyczki narodowej wynosi 350 milj., definitywnej jednak cyfry podać nie może, gdyż wykazy nie zostały ukończone.

Pos. **Hutten Czapski** referował również

budżet monopoli państwowych.

W r. 1935-36 mają wpłacić monopole: zapałczany, spirytusowy i tytoniowy do skarbu Państwa **630 milj.** Wpływy z loterji państwowej wynieść mają **20 miljonów zł.**

Monopol solny przewiduje wpłatę do skarbu o 3 milj 375 tys. zł mniej w stosunku do roku ub. z powodu spadku konsumcji i wypłaty emerytur pracownikom. Monopol zapałczany ma dać skarbowi 13 milj. 600 tys. Zażucie zapałek zmniejsza się stale z powodu drożyzny tego artykułu, jak i z racji rozpowszechnionych, nieostemplowanych zapalniczek, których jest w obiegu powyżej pół miljona.

W dyskusji pos. **Grzecznarowski** (PPS) omówił **ciężką sytuację robotników monopolowych,** których pozbawia się zdobyczy socjalnych. Podkreślił, że monopole, dokonywując wpłat do skarbu państwa, równocześnie bardzo się zadłużają. Monopol tytoniowy zmniejszył swój kapitał obrotowy o 21 milj. Tenże monopol zadłużył się na 10 milj. w banku rolnym.

Poza tem **wszyscy mówcy wypowiedzieli się za obniżeniem cen wyrobów monopolowych.** Ubolewano, że **koncesje na detaliczną sprzedaż alkoholu przechodzą masowo w ręce żydów.**

Dziś, w poniedziałek dalszy ciąg dyskusji.

Straszliwy orkan nad Anglją.



Nad Anglją przeszedł orkan tak groźny, jakiego od 5 lat nie pamiętano. Wskutek ogromnej wichury fale morskie zalały bulwary w miejscowościach nadbrzeżnych. Orkan w Anglji jest tylko jednym z fragmentów powikłań atmosferycznych, w jakich znalazła się Europa.

Burza śnieżna w zagłębiu naftowem

Lwów, 28. 1. (Tel. wł.). W zagłębiu naftowem szalała burza śnieżna, jakiej nie pamiętają. W Drohobyczu huragan uszkodził elektrownię tak, że światło w całem mieście zgasło. Huragan szalał także nad Przemyślem i okolicą. Autobus, kursujący między Przeworskiem a Dynowem utknął w drodze, zasypany śniegiem. Burza wyrwała szereg drzew i zerwała wiele dachów.

Tragiczny strzał.

Łódź, 28. 1. (PAT). We wsi Godnice powiatu sieradzkiego 22-letni Stanisław Smarzyk pokazywał sąsiadowi Józefowi Gwoździowi nielegalnie nabyty rewolwer. **Gwoździec, oglądając broń, spowodował wystrzał,** który śmiertelnie ranił Smarzyka. **Smarzyk zmarł przed przybyciem pomocy lekarskiej.** Gwoździca aresztowano.

Polska wkracza na nowe tory polityczne.

Min. J. Beck o stosunkach polsko-niemieckich.

Berlin, 26. 1. (PAT). W rocznicę podpisania polsko-niemieckiej deklaracji o niestosowaniu przemocy, pan minister spraw zagranicznych, Józef Beck, wypowiedział dla „Völikischer Beobachter" kilka uwag o stosunkach polsko-niemieckich:

Dzisiejsza rocznica podpisania polsko-niemieckiej deklaracji o niestosowaniu przemocy daje możność rekapitulacji dokonanego dzieła w zakresie zbliżenia między obu narodami **oraz jego pozytywnych skutków w polityce międzynarodowej.**

Kierownicy obu narodów potrafili uchwycić moment przełomowy, by położyć fundamenty pod nowe stosunki pomiędzy obu społeczeństwami. Data 26 stycznia 1934 r. **stała się punktem zwrotnym w dalszem kształtowaniu się stosunków sąsiedzkich międzу Polską a Rzeszą niemiecką.**

Z tą chwilą stosunki polsko-niemieckie oparły się na wzajemnem zrozumieniu i poszanowaniu dorobku obu narodów. Umożliwiło to osiągnięcie porozumienia w dziedzinach, posiadających podstawowe znaczenie **dla unormowania współpracy, przedewszystkiem w dziedzinie gospodarczej oraz w zakresie kształtowania się opinji publicznej.**

Jedynie pozytywne posunięcia, zmierzające do zwalczania nieufności pomiędzy poszczególnemi narodami, umożliwiają **znalezienie wyjścia z impasu, w którym obecnie znalazł się świat.**

Podpisana przed rokiem deklaracja jest zwięzła i dobitna w treści. Wskazuje ona na jasność powziętych decyzyj, których skutki zaznaczyły się w tak szerokiej płaszczyźnie. Proste i jasno sprecyzowane decyzje wiodą skuteczniej do zamierzonego celu, aniżeli metody, które przez swą skomplikowaną formę zatracają niejednokrotnie swą istotną treść.

Polska i Niemcy **wkroczyły na drogę która przez wzajemne wyrównanie przeciwieństw, prowadzi ku utrwaleniu pokoju powszechnego, dla którego wytwarzanie przyjaznego sąsiedztwa jest niewątpliwie najistotniejszym fundamentem.**

* * *

Oświadczenie min. Becka jest chłodniejsze nieco niż Hitlera, niemniej jednak nie negatywne w stosunku do ofert niemieckich, idących dalej znacznie, niż początkowe „oświadczenie o nienapadaniu" bo, aż do bliżej nieokreślonej jeszcze „współpracy".

Jeżeli dosumować do tego, że w dniu dzisiejszym poluje w Białowieży p. Hermann Goering i to nietyle na zwierzynę, ile na polskie sympatje dla Niemiec obraz wielkiej przemiany w międzynarodowej pozycji Polski staje nie niemal kompletnym.

Prasa niemiecka powitała oświadczenia Hitlera i Becka z entuzjazmem niemal, przesadzając się w komplementach pod adresem Becka i głównie Marszałka Piłsudskiego.

Głosy prasy niemieckiej.

Porozumienie polsko-niemieckie jak oświadcza „Voelkischer Beobachter" obaliło radykalnie rzekomy **aksjomat** o nieprzezwyciężalności antagonizmów między Polską a Niemcami. Przez ten rok układ polsko-niemiecki **nie pozostał jedynie na papierze, gdyż dzięki obustronnej dobrej woli stosunki obu państw uległy znacznej poprawie.**

Polska mogła prowadzić w tym czasie **politykę własnych interesów,** Niemcy zaś miały sposobność okazać światu, że cel swój widzą w utrzymaniu i zabezpieczeniu pokoju oraz w rozbudowie wewnętrznej.

Przypominając wielki wpływ, jaki **Marszałek Piłsudski** wywarł na dojście do skutku tego porozumienia organ narodowo-socjalistyczny pisze: **Rocznica umowy polsko-niemieckiej niechaj będzie okazją do podkreślenia z jak wielką czcią naród niemiecki spogląda na działalność sędziwego polskiego męża stanu i żołnierza.**

„Deutsche Allgemeine Zeitung" mówi, że zawarcie paktu polsko-niemieckiego przyjaźni było pierwszym **wielkim sukcesem zasady o moralnem rozbrojeniu od lat już głoszonej przez Polskę.**

Według „Germanii" dzień 26 stycznia 1934 r. był punktem zwrotnym o decydujących skutkach w polityce europejskiej. Rozluźnił on skostniałe fronty i zapoczątkował **nową orjentację zewnętrzno-polityczną,** która do dziś jeszcze nie została zamknięta.

„Lokal Anzeiger" oświadcza, że twórcy układu, jak niemniej trwałość zasad politycznych w obu krajach najlepiej gwarantuje owcceny rozwój stosunków na przyszłość.

Niezadowolenie w Paryżu.

Artykuły prasy berlińskiej, poświęcone pierwszej rocznicy podpisania układów Hitler—Lipski, wywołały w artykułach wstępnych „Journal des Débats" i „Temps" **refleksje, zaprawione goryczą.**

Gorycz tłumaczy się sentencjami takiemi, jak te, że „tylko dzięki układowi z 26 stycznia 1934 r. Polska **przestała być wasalem Francji"** („Völkischer Beobachter"), lub że „14 lat praktyki aljansu polsko-francuskiego pozwoliło Polsce przekonać się ostatecznie, **że sojusz jej z Francją daje dla niej saldo ujemne** („Germanja").

Polemizując zwłaszcza z wywodami Hitlera na temat sukcesów polityki paktów dwustronnych, „Temps" nie pomija okazji, aby ostrzec Polskę, że warunki, w jakich zawarty został układ polsko-niemiecki, są dziś inne, aniżeli były przed laty, i że wobec tego **„obawiać się należy, czy nie utrudnią one Polsce szczerego i lojalnego praktykowania będących jeszcze w mocy sojuszów z Francją i Rumunją".**

Piotr Bernus w „Journal des Débats" daje wyraz bardzo silnemu rozgoryczeniu z powodu charakteru wywiadu u kanclerza Hiltlera, ogłoszonego w „Gazecie Polskiej", snując refleksje, pełne sceptycyzmu z punktu widzenia francuskiego i przyjaźni polsko-francuskiej na tle zeszłorocznego paktu polsko-niemieckiego i taktyki, stosowanej przez dyplomację polską.

Na nowych torach.

Jeżeli porównać głosy pism niemieckich i francuskich okazuje się jasnem dla bezstronnego obserwatora, co można ponadto sprawdzić w głosach pism państw niezainteresowanych w układzie Paryż—Berlin—Warszawa, że Polska wychyliła się z orbity sojuszu z Francją i ulega gwałtownemu przyciąganiu ze strony Berlina, nie okazując ponadto wiele sprzeciwu, niemniej jednak zachowując się dość powściągliwie jeśli chodzi o rząd, a wręcz niedowierzająco, jeśli chodzi o opinję społeczną.

Trzeba sobie jednak jasno uprzytomnić, że mimo tych polskich zastrzeżeń zagranica w nie wierzyć nie będzie chciała. Będą sobie tłumaczyć, że z uwagi na istnienie niezerwanego oficjalnie sojuszu z Francją, Polska prowadzi politykę dwulicową, aby zachować nici tak do Paryża, mimo nawiązania silniejszych do Berlina. A jeśli publicystyka francuska swem niedowierzaniami poruszy całą opinję swego kraju — sojusz polsko-francuski skończy się niesławnie w takich komentarzach, jak wyżej przytoczone.

Jak zginął Kutjepow?

Zwłoki odesłano w kufrze dyplomatycznym.

Paryż, 28. 1. (tel. wł.) „Le Jour" przynosi sensacyjną enuncjację znanego polityka rosyjskiego na emigracji, Burcewa, w sprawie tajemniczego zniknięcia osiadłego w Paryżu na emigracji **carskiego generała Kutjepowa.** Jak wiadomo, generał Kutjepow zaginął bez śladu 28 stycznia 1930 r. Wszelkie poszukiwania pozostały dotychczas bez rezultatu. Burcew utrzymuje, że przeprowadził w tej sprawie dochodzenia na własną rękę i stwierdza, że na ich podstawie uprowadzenie Kutjepowa miało przebieg następujący:

GPU postanowiło wezwać Kutjepowa jako świadka w procesie przeciw pewnym oficerom, oskarżonym o złamanie przysięgi wierności. Specjalni wysłannicy GPU po przybyciu do Paryża wysłali do Kutjepowa listw którym go zawiadomili, iż chcą się z nim zobaczyć dwaj oficerowie sowieckiego sztabu generalnego i proszą go o przybycie na pewne oznaczone miejsce. Prosili go dalej, aby na wskazane miejsce przybył sam, i aby **o tem spotkaniu nikomu nie wspominał.**

Ponieważ podobne spotkania zdarzały mu się już częściej, Kutjepow, nie przeczuwając podstępu, udał się na wskazane miejsce, bez powzięcia jakichkolwiek środków ostrożności.

W podstawionem aucie został następnie Kutjepow zachloroformowany. Dawka była jednak zbyt silna, wskutek czego **Kutjepow zmarł na udar serca.** Śmierć Kutjepowa zaskoczyła sprawców. Nie wiedzieli, co począć ze zwłokami. Po wielu trudach zdołano wreszcie zwłoki zmarłego generała odstawić do ambasady sowieckiej. Tam jednak zrozumieli, że sprawa ta może ambasadzie sprawić wiele kłopotu. **Nie widząc innego wyjścia, zwłoki generała zapakowano do kosza podróżnego i odesłano do Moskwy przez kurjera dyplomatycznego.**

Fala powodzi w okręgu Missisipi.

Nowy Jork, 27. 1. Fala powodzi w okręgu Mississipi rozszerzając się w kierunku południowym, objęła obecnie stany Arkanzas i Tennesse. W obu tych stanach w ciągu ostatnich 24 godzin fale pochłonęły 30 ofiar. W okręgu, przylegającym do górnego biegu Mississipi **zginęło dziś 20 osób. Liczba bezdomnych oceniana jest na przeszło 25.000 osób.** Rzeki Goldwater i Sunflover przerwały tamy i zalały szerokie połacie kraju. Miasteczko Marks, liczące **1.200 mieszkańców zostało zalane.** Straty materjalne, według dotychczasowych obliczeń, **przekraczają 5 miljonów dolarów.**

Śmierć Kuibyszewa.



Moskwa, 28. 1. (PAT) Wczoraj o godz. 2.30 zmarł nagle w wieku lat 47 wskutek ataku wywołanego sklerozą serca wiceprezes rady komisarzy ludowych i członek Polit-Biura Walerjan Kujbyszew. Wobec jego zgonu wyznaczono na dziś otwarcie 8-go kongresu Sowietów ZSRR odłożono w ostatniej chwili do dnia 28 stycznia.

Kujbyszew, jeden z najstarszych bolszewików i najbardziej zasłużony sowiecki mąż stanu urodził się w r. 1888. W ruchu rewolucyjnym brał udział od r. 1904.

Ostatnio był zastępcą prezesa rady komisarz ludowych ZSRR oraz przewodniczącym komisji kontroli sowieckiej.

Dzisiejsza „Prawda" zamieszcza zbiorową fotografję rady komisarzy ludow. z posiedzenia odbytego dnia 23 bm. wieczorem. Na fotografji tej widnieje Kujbyszew pomiędzy Mołotowem i Mikojanem, komisarzem ludowym przemysłu spożywczego.

Szczątki Kujbyszewa pochowane zostały w murach Kremla dnia 27 bm.

1000 ofiar pracy we Francji.

W latach 1933-34 zginęło 160 Polaków!

Paryż, 28. 1. (PAT) Dziennik emigracyjny „Narodowiec" oblicza, **że w latach 1933-34 na terenie Francji poniosło śmierć przy pracy 160 robotników Polaków.** Statystyka ta obejmuje śmiertelne wypadki w kopalniach węgla, rudy, soli potasowych i pirytów, wreszcie wypadki w hutach, przy robotach kanalizacyjnych i ziemnych.

Krwawy ten bilans — pisze dziennik — mówi, że robotnik polski **za prawo do pracy płaci nietylko ciężkim wysiłkiem w podziemiach kopalń, czy przy wybuchach ognia w hutach, lecz także bardzo często życiem.** Robotnik polski, wezwany do Francji, przyjął na siebie wszystkie obowiązki. Wypełnia je sumiennie, dzieląc dolę i niedolę z francuskimi towarzyszami pracy. Razem pracują, razem giną. Smutna statystyka zabitych przy pracy robotników polskich jest silnym atutem w rękach wychodźtwa polskiego. Groby polskich ofiar pracy na cmentarzach francuskich są wymownem świadectwem więzów, jakie łączą wychodźtwo polskie z ziemią francuską. Są one jednocześnie węzłami pracy i węzłami krwi. Nikt nie może przejść obojętnie obok tych grobów, **których jest ponad tysiąc za okres pobytu wychodźtwa polskiego we Francji.**

Prasa sowiecka o stosunkach

polsko-niemieckich.

Moskwa, 28. 1. (PAT) Prasa sowiecka poświęca bardzo wiele uwagi rocznicy polsko-niemieckiego paktu nieagresji. Niemal wszystkie pisma przytaczają oświadczenia prasowe ministra Becka i kanclerza Hitlera.

Berliński korespondent „Prawdy" uważa, iż Hitler niedwuznacznie oświadczył polskiemu korespondentowi, że Niemcy kategorycznie odrzucają w jakiejkolwiek formie pakt wschodni.

„Izwiestja" poświęcają rocznicy paktu artykuł, zaznaczając na wstępie, że „nawet postronnym przyjemnie jest asystować na uroczystości, poświęconej nie wojnie, lecz pokojowi". Zdaniem pisma, oświadczenia kanclerza Hitlera i min. Becka nie odpowiadają na zaniepokojenie części prasy i polityków europejskich, doszukujących się w pakcie polsko-niemieckim czegoś więcej, aniżeli zbliżenia dwóch narodów. „Izwiestja" zwracają uwagę na przebijającą, ich zdaniem, w obu oświadczeniach niechęć do paktu wschodniego, przyczem oświadczenie Hitlera pismo kwalifikuje jako ostrożne, „co wskazuje, że liczy się on z możliwością połknięcia tej pigułki". „Izwiestja" wyrażają zarazem zdumienie, dlaczego pakt wschodni ma wciągnąć Niemcy w wojnę, zaznaczając, że zarówno Polska jak i Niemcy podpisywały już wielostronne układy (Locarno). Pismo sądzi, że obecna niechęć wypływa z nowego kierunku myśli, mającego swoje źródło w zbliżeniu polsko-niemieckiem.

Niemieckie starania o polskie względy

na wszystkich polach.

Berlin, 28. 1. (PAT) „Diplomatisch-Politische Korrespondenz" podkreśla, że pakt polsko-niemiecki zawiera najistotniejsze cechy paktu locarneńskiego, oraz paktu Kelloga. Przedstawiono wiele spraw na szerszej płaszczyźnie, przez co osiągnięto wyniki, jakich dotychczas nie można było uzyskać.

Kanclerz Rzeszy zadowolony jest, że znalazł w bohaterze wolnościowym i mężu stanu Marszałku Piłsudskim kongenjalnego partnera. Obaj wodzowie dążyli do bezpośredniego porozumienia, które mogłoby przekonywująco uzasadnić wysunięcie późniejszej idei wielostronnego paktu bezpieczeństwa dla Europy wschodniej. Odkąd ta gwarancja pokoju istnieje, wszelkie dalsze pakty nie mogą przynieść już żadnych nowych wartości dla tych obszarów i wobec tego stworzyłyby tylko niejasne stosunki. **Jest jednak życzeniem Niemiec, aby ta umowa z Polską nie została osłabiona, lecz przyczyniła się coraz bardziej do ogólnego odprężenia.**

———::———

Głos „Völkischer Beobachter".

Warszawa, 28. 1. (PAT) „Völkischer Beobachter", wydanie bawarskie, zamieszcza w nr. 23 p. t. **„Polen als Grossmacht"** obszerny artykuł pióra Hansa Schadewaldta **o mocarstwowem stanowisku Polski.**

Historja Polski — pisze Schadewaldt — począwszy od Bolesława Chrobrego przez Stefana Batorego, Stanisława Poniatowskiego do Józefa Piłsudskiego, — od Grunwaldu do „Cudu nad Wisłą" — **jest historją oręża.**

Linja i tempo **rozwoju armji i marynarki,** nad któremi czuwa duch Marszałka, wielkiego żołnierza i męża stanu, decyduje dziś o rozwoju Polski. Słowo Marszałka jest rozkazem, a myśl czynem. Zna on tylko interes Polski. Marszałek myśli i pracuje tylko nad utrwaleniem wolności i wielkości swego kraju — kraju Kościuszków, Sobieskich, Mickiewiczów i Słowackich — **nie uznaje pod tym względem żadnych kompromisów.**

Pełna dumy narodowej i energji twórczej Polska dokonała w ciągu 16 lat wielkich czynów państwowo-twórczych. Dzięki polityce Marszałka i ministra Becka stała się Polska dziś **najbardziej pożądanym sprzymierzeńcem w południowo-wschodniej Europie.** (Wierzymy! — red.)

Trzech nowych świętych Pańskich.

W nadchodzącą środę w św. Kongregacji Obrzędów odbędzie się w obecności Ojca św zebranie generalne w sprawie kanonizacji błogosławionych **męczenników angielskich Tomasza Morusa i** kardynała **Jana Fishera,** biskupa **Rochesteru.** W razie pozytywnego załatwienia sprawy kanonizacja nastąpiłaby w maju roku bieżącego, łącząc się z obchodem 400-lecia męczeństwa błogosławionych.

W kościele Ojców Franciszkanów **w Kolonji** wyłożono księgę, w której gromadzone są podpisy pod petycję do Ojca św. o rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego **ks. Adolfa Kolpinga,** założyciela słynnych stowarzyszeń **czeladzi katolickiej** i niestrudzonego pracownika na niwie społecznej. W tych dniach w księdze tej złożono stotysięczny podpis.

Pożyczki we Francji i Niemczech.

Paryż, 28. 1. Na posiedzeniu przewodniczących poszczególnych grup parlamentarnych, definitywnie postanowiono rozpocząć w dniu jutrzejszym dyskusję nad projektem podniesienia **maksimum emisji bonów skarbowych z 10 do 15 miljardów franków.** Ogólnie przypuszczają, że nie uda się wyczerpać sprawy na jednem posiedzeniu, tem bardziej, iż wielu deputowanych zapowiada zgłoszenie interpelacji w sprawie ogólnej polityki finansowej rządu. Socjaliści postanowili głosować przeciw projektowi rządowemu. (PAT)

Berlin, 28. 1. Urzędowo donoszą, że Bank Rzeszy w porozumieniu z poszczególnemi poważniejszemi instytucjami finansowemi rozpisał na rachunek rządu Rzeszy wielką **pożyczkę wewnętrzną w wysokości 500 mil. marek.** Oprocentowanie pożyczki, emitowanej po kursie 98,25, wynosić będzie 4 i pół proc. Przewidziana jest roczna amortyzacja w wysokości 2 proc. ogólnej sumy. Pożyczka przeznaczona jest **na sfinansowanie robót dla zatrudnienia bezrobotnych.**

Przemysł śląski dał 8 miljonów zł na wybory.

Rewelacyjne oświadczenie sen. Korfantego.

Katowice, 28. 1. (tel. wł.). W związku z walką śląskiej Ch. D. o utrzymanie autonomji Śląska, sanacja wysunęła pod adresem **sen. Wojciecha Korfantego** cały szereg zarzutów. M. in. twierdziła, że sen. Korfanty brał od jednej z firm śląskich poważniejsze sumy. W sprostowaniu, wysłanem „Gazecie Polskiej", sen. Korfanty stwierdził, że pobrane przez niego od odnośnej firmy sumy należały mu się jako zwrot wymierzonych mu za daną firmę podatków.

Punkt kulminacyjny osiągnęła walka między sanacją a sen. Korfantym na ostatniem posiedzeniu sejmu śląskiego, na którem sen. Korfanty, odpowiadając na zarzuty m. in. oświadczył, że **sanacja nie ma prawa moralnego wydawać na niego „wyroku",** albowiem nie ma czystego sumienia. **Wymusiła bowiem od przemysłu śląskiego na wybory do Sejmu w r. 1928 pięć miljonów złotych, w r. 1930 trzy miljony złotych.** Transakcji tej z ramienia BB dokonał poseł książę Radziwiłł a odnośne konto można oglądać w Banku Gospodarstwa Krajowego.

Dalej oświadczył sen. Korfanty, że **organizacje BB nadają członkostwa honorowe najzagorzalszym hakatystom,** którzy się naturalnie „odwdzięczają" grubemi „składkami".

Oświadczenie sen. Korfantego wywołało piorunujące wrażenie na obecnych. Posłowie sanacyjni poczęści opuścili zawstydzeni salę obrad.

———::———

Wykłady o Polsce w Berlinie.

Berlin 28. 1. W wyższej uczelni im. Lessinga powstał wydział niemiecko-polski pod kierownictwem rektora politechniki berlińskiej prof. dr. Arnima oraz sekretarza ambasady polskiej w Berlinie Juljusza Skorkowskiego. W instytucie tym odbędą się w najbliższym czasie odczyty polskich i niemieckich polityków, profesorów oraz przedstawicieli życia kulturalno-artystycznego.

Odczyt prof. Krzyżanowskiego.

Berlin, 28. 1. W czwartek wieczorem odbył się tu staraniem niemieckiego towarzystwa dla studjów Europy wschodniej odczyt profesora uniwersytetu krakowskiego, dr. Adama Krzyżanowskiego na temat „Rozwój gospodarczy Polski" Na odczycie obecny był **ambasador Rzplitej w Berlinie Lipski** wraz z członkami ambasady oraz konsul generalny Stankiewicz. Ze strony niemieckiej obecni byli prezes niemieckiego towarzystwa dla studjów Europy wschodniej, **b. minister Curtius,** przedstawiciele urzędu spraw zagranicznych, min. gospodarki oraz kół naukowych i elity towarzyskiej Berlina. Po odczycie **goście polscy podejmowani byli przez niemieckie towarzystwo dla studjów Europy wschodniej.** (PAT)

Bezrobotni Francuzi w obronie Polaków.

Zagłębie Sambre, obejmujące Haumont, Jenmont i Maubeuge, posiada wielkie fabryki metalurgiczne. Mieszka tam około 400 Polaków, którzy cieszą się wielkiem uznaniem miejscowej ludności francuskiej. Ostatnio przeszło 800 bezrobotnych Francuzów z zagłębia Sambre odbyło wiec, na którym uchwalono **nie dopuścić** do wydalenia 17 Polaków z rodzinami, poczem wiecownicy manifestowali przeciw wydalaniu Polaków

Niagara zamarzła!



Podobno niezwykły zupełnie widok przedstawiają te wiszące w powietrzu zwały lodu. Ściągają one więcej turystów niż huczący jak grzmot wodospad.

Ludwik Kappeller. (23

Droga w skalnej ścianie

POWIEŚĆ.

Przełożyła Marja Sandoz.

(Ciąg dalszy).

— Więc uwięziono pana, podejrzewając o zamordowanie Jerzego?

— Tak, niewinniałem się, lecz nie wierzono mi.

— Ale poszlaki? Nie można przecież skazywać człowieka bez powodu! pytała niecierpliwie.

— Twierdzili, że otrułem go lub ogłuszyłem, a potem podłożyłem ogień i włóczyłem się po okolicy, póki nie zaczęło się palić. Czyn ten tak mnie podniecił, że wstąpiłem do cukierni, by wzmocnić się kawą z alkoholem. Kelnerka zeznała, że moje niespokojne zachowanie wydało jej się odrazu podejrzane. Potem posłałem wszystkie swoje pieniądze do Szwajcarji, pojechałem za nimi i podjąłem je na nazwisko jakiegoś krewnego. Przeczekałem tam czas jakiś a gdy na grobie Jerzego porosła trawa, wróciłem dla wydobycia pieniędzy z parceli i polisy asekuracyjnej! Ale wówczas złapano mnie.

— W jaki sposób doszli do takich podejrzeń i dlaczego zaraz po śmierci Jerzego nie...

— Tego nie wiem. Nie dowiedziałem się nigdy. Nie odpowiadano na moje pytania.

Helena myślała z natężeniem, ale i ona zdawała się nie znajdować wyjaśnienia.

— I na tych niepewnych przesłankach...

— Nie. Zebrano dowody. W ubraniu, które nosiłem owego wieczoru, znaleziono maleńką wypaloną dziurkę. Nie zauważyłem tego i nie umiałem dać wyjaśnienia. Do dziś jest to zagadką. Chemicy orzekli, że jest to dziurka, wypalona przez płomień. Tlący się popiół papierosa wypala inaczej. W ten sposób udowodniono mi podpalenie.

— Ależ ten krewny Jerzego musiał przecież zeznawać.

— Ten krewny nie odnalazł się. Nie znali człowieka o takiem nazwisku w całej Szwajcarji.

— A jak chcieli udowodnić, że pan otruł Jerzego?

— Wśród gruzów znaleziono resztki flaszeczki z trucizną. Twierdzono, że ja przyniosłem tę truciznę na trzy tygodnie przed jego śmiercią. Przyniosłem ją rzeczywiście, gdyż Jerzy prosił mnie o to.

— I sąd twierdził, że pan chciał zagarnąć sumę ubezpieczeniową na jego życie?

— Tak, ja miałem go namówić na ubezpieczenie a potem płaciłem za niego premję. Premje płaciłem rzeczywiście.

— Ale pan stał dobrze finansowo. Nie miał pan zatem powodów do morderstwa...

— W dowodach sądowych powody mojej zbrodni uznane zostały za niezupełnie wyraźne. Może chciałem usunąć z drogi rywala a przy tej okazji wzbogacić się jeszcze i utorować sobie drogę...

— Co za drogę, nie rozumiem.

— Drogę do Elgi.

Spuścił głowę jak po jakiemś wyznaniu.

— Czy kochał pan Elgę?

— Głos jej był nieco zmieniony.

— Nie wiem, panno Heleno. Wtedy tak mi się zdawało. Były dni, kiedy srodze zazdrościłem Jerzemu. Może i nienawidziłem go czasem... Ale czy naprawdę kochałem Elgę? Nie wiem.

— Czy Elga nie uchyliła motywu zazdrości?

— Nie. Była bardzo zmieszana. Było wogóle trudno skłonić ją do wyraźnych odpowiedzi. Obrońca wkładał jej w usta odpowiedzi, których nie dawałaby nigdy sama z siebie. Podsunął potem zabójstwo z miłości i udowodnił je zeznaniami Elgi. Właściwie życie moje zawdzięczam jej...

Helena zdawała się nie słyszyć tej uwagi.

— A czy sprawa pierścionka nie była brana pod rozwagę?

— Tylko przelotnie. W opowiadaniu o owem popołudniu z Jerzym wspomniałem o pierścionku. Ponieważ jednak nie znaleziono go ani wśród gruzów ani w mojem mieszkaniu, przyjęto że sprzedałem go w Szwajcarji.

— Tego nie pojmuję. Przecież Elga musiała podać, że ona ten pierścień... Musiała go już mieć w czasie rozprawy.

— Nie wiem, panno Heleno. Zawsze gdy w grę wchodzi tajemnica, zjawia się Elga...

Po parominutowem milczeniu Helena podniosła głowę:

— A teraz śmiało, panie doktorze! Proszę nie zapominać, że walczy pan o swoje prawa. Niczego na świecie nie osiąga się bez walki. Ani ludzi ani prawdy!

Miał nagle wrażenie, że patrzy na niego innemi oczami. Nie widział u niej nigdy takiego spojrzenia. Było to zarazem ostrzeżenie i zachęta. A wzrok ten był tylko dla niego. Nie patrzyłaby w ten sposób na biedne bezbronne zwierzę.

W dwie godziny później zjawił się znowu. Czekała na niego przy bramie.

— No i co?

Oczy jej miały jakiś nowy zupełnie blask, którego nigdy nie widział.

— Powiedział, że pomyśli nad tem. Twierdzi, że nie jest to beznadziejne. I uwierzył mi, że jestem niewinny.

— To wcale nie jest takie ważne — rzekła surowo.

— Ważne jest, by niewinność pana została udowodniona! A co mówi o pierścionku?

— Nie mówiliśmy o tem.

Helena zesztywniała ze zdumienia.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Co INNI piszą

Organ „Reichswehry" o generale Thommée.

Tygodnik „Deutsche Wehr" w nr. 1, w artykule p. t „Ważne zmiany na wyższych stanowiskach w wojsku polskiem", omawia ostatnie **zmiany, zaszłe na stanowiskach dowódców w Poznaniu i na Pomorzu.** „Musimy o tem choćby pokrótce wspomnieć", mówi tygodnik niemiecki, „zważywszy, iż zmiany te dotyczą właśnie **naszego pogranicza".**

Mówiąc o nominacji **gen. Thommeé,** autor niemiecki przypomina, iż generał ten „przez dziesięć lat dowodził dywizją w Bydgoszczy. Należy do najstarszych generałów brygady w wojsku polskiem (tu podano dokładne daty urodzenia i starszeństwa w posiadaniu stopnia). Osoba jego jest **najściślej związana z zagadnieniami obrony i rozwoju wewnętrzno-politycznego Pomorza".**

Notatkę tę uzupełniono pewnemi szczegółami, dotyczącemi **płk. Chmurowicza** i osoby zmarłego w miesiącu ub., generała Oswalda Franka.

O roli opozycji w Sejmie

trafne uwagi podaje **„Demokrata"** — organ narodowo-społecznego ruchu młodych — wychodzący w Toruniu:

Znaczenie Sejmu jest dzisiaj żadne. **O wszystkiem decyduje rząd.** T. zw. **większość rządowa** — klub B. B. zszedł, nie od dziś zresztą. do roli organu rządu, **narzędzia** takiego samego rodzaju, jak posterunek policyjny. czy urząd skarbowy. Nic to dziwnego, zważywszy, że nie ta większość wyłoniła rząd, jak to jest normalnie, lecz **rząd sobie tę większość,** powiedzmy delikatnie, **zorganizował...**

Obecność przedstawicieli stronnictw opozycyjnych w takim „Sejmie", gdzie zgóry wiadomo, jakie zapadną uchwały, jest celową o tyle, o ile potrafią oni stosować **akcję oskarżycielstwa publicznego i demaskować przed społeczeństwem poczynania sanacji.** Drugiem, nie mniej ważnem zadaniem opozycji parlamentarnej — to **ratowanie honoru Ojczyzny wobec historji.**

Sprawiedliwość nakazuje przyznać, że niektóre kluby opozycyjne w dzisiejszym „Sejmie" polskim podobnie pojmują swą rolę, nie wszystkie jednak... Są kluby opozycyjne, które inaczej określają swe zadania. Posłowie tych klubów, wychodząc z założenia, że każdy ich wniosek, każda poprawka zostanie przez większość (czytaj rząd!) **odrzucona** — wogóle **nie zabierają głosu,** a obecność w Sejmie dokumentują jedynie regularnem **pobieraniem diet i... siedzeniem.** Uwidoczniła to szczególniej obecna sesja sejmowa.

Kluby opozycyjne, które w takich czasach i w takich sejmach — ograniczają swą rolę do.. milczenia i pobierania diet — są **niepotrzebne stronnictwom opozycyjnym. one są potrzebne reżimowi, aby mógł kompromitować opozycję..**

Święta prawda.

Okólnik szkolny o „najładniejszych dziewczętach".

„Polonja" cytuje następujący okólnik **Inspektoratu Szkolnego w Rybniku** do kierowników szkół powszechnych. Inspektorat domaga się od kierowników, by od nauczycieli zażądali następujących danych:

1) Z każdej klasy nauczycielki wymienią imiennie po trzech chłopców: a) **najsympatyczniejszych z usposobienia,** b) **najmniej sympatycznych** z usposobienia (razem 6 chłopców);

2) Nauczyciele zaś wymienią z każdej klasy po trzy uczennice: a) najlepiej prezentujące się pod względem urody (**najładniejsze**), b) najmniej prezentujące się pod względem urody (razem 6 uczennic).

Wyznajemy z pokorą, że w żaden sposób nie możemy zrozumieć celu tego okólnika. Mianowicie: po co kierownicy szkół w pow rybnickim mają donieść inspektorowi nazwiska „najładniejszych" i najbrzydszych dziewcząt, — jak również nazwiska „najsympatyczniejszych" i „najmniej sympatycznych"?

W jakim celu?

Zamordowanie emigranta.

Praga, 26. 1. (PAT). W nocy z środy na czwartek **zamordowano w hotelu wycieczkowym 40 km. od Pragi emigranta niemieckiego Formisa.** Mord ten posiada — zdaniem prasy — wszystkie **cechy mordu kapturowego.** Mordu dokonały **trzy osoby przybyłe z Niemiec,** które legitymowały się paszportami, wystawionemi na nazwisko Schubert, Mueller i kobiety Karlsbach. Trójka ta **przybyła z Niemiec autem i przebywała w Pradze i okolicy od 10 dni.**

Ubiegłej nocy w wymienionym hotelu zamordowano inż. Formisa kilku strzałami rewolwerowemi, a zwłoki podpalono. Sprawcy zbrodni sterroryzowali przytem właściciela hotelu i kelnera, którzy przybiegli do pokoju na odgłos strzałów. Wskutek tego **żandarmerja dowiedziała się o zbrodni dopiero po upływie kilkunastu godzin.** Mordercy zbiegli autem

Zabity był byłym oficerem armji niemieckiej, inżynierem chemji, **rzekomo z grupy współpracowników profesora Habera, znanego specjalisty od gazów trujących z czasów wojny.** W Niemczech był dyrektorem technicznym radja w Stutgarcie, poza tem zajmował się fachowo właściwościami prądów elektrycznych o słabych napięciach. Posiadać miał on — jak twierdzi prasa czeska — **różne tajemnice dotyczące Reichswehry,** m. in. szczegóły rzekomego wynalazku **o zatrzymywaniu motorów spalinowych na odległość.** Politycznie miał być **zwolennikiem grupy Strassera.**

W czasie swego pobytu w Pradze niejednokrotnie opowiadał swym znajomym, że grozi mu niebezpieczeństwo i śledzony jest przez specjalnych wysłanników z Niemiec. **W jaki sposób zabójcom udało się zawieźć inżyniera Formisa z Pragi do hotelu, odległego o 40 km., dotychczas jest niewyjaśnione.**

Czupurni Litwini.

Ogłoszono rozporządzenie komendanta miasta Kowna, który nakazuje, aby **wszystkie czasopisma i wydawnictwa nielitewskie** drukowały nazwy miejscowości i ulic oraz nazwiska osób wyłącznie **tylko w oficjalnem brzmieniu litewskiem i w litewskiej pisowni.**

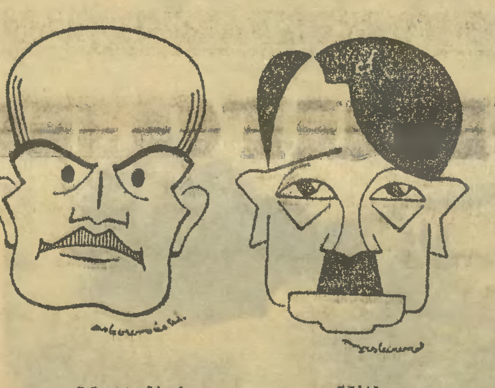
Gazeta „Lietuvos Aidas" ostro wystąpiła przeciwko mniejszości polskiej na Litwie, ponieważ **księgarnia polska „Stella" w Kownie** umieściła w oknie wystawowem **zawiadomienie o wieczorku w gimnazjum polskiem,** zredagowane **tylko w języku polskim.**

Zmiana „gwardji".

Rzym, 28. 1. (PAT) Prasa obszernie omawia rekonstrukcję gabinetu, podkreślając jednomyślnie, że jest tylko **zmianą gwardji na posterunkach urzędowych.**

Zmiana ta — pisze „Messagero" — odbyła się w stylu faszystowskim i nie miała absolutnie nic wspólnego z przestarzałemi obyczajami systemu parlamentarnego. Zmiana w rządzie nastąpiła szybko i karnie w sposób, odpowiadający duchowi faszystowskiemu. Koledzy, którzy czynnie i sumiennie wykonywali swe obowiązki, **zostali zastąpieni przez nowych kolegów, którzy kontynuować będą ich prace z ufnością i prawidłowością, doskonaląc dzieło, rozpoczęte przez poprzedników.**

Dwa asy.



Mussolini Hitler.

4 miljardy na bezrobotnych

Waszyngton, 26. 1. (PAT). Prezydent Roosevelt ogłosił orędzie do kongresu **o kredycie w sumie 4 miljardów dolarów na roboty publiczne dla zatrudnienia bezrobotnych.** Prezydent oświadcza w orędziu, że przedstawienie szczegółowego planu, według którego suma ta będzie zużyta jest **niemożliwe ze względu na wyjątkowe warunki,** wywołane przez klęskę bezrobocia, a także ze względu na to, iż fizycznem niepodobieństwem byłoby **badanie wszystkich projektów.**

Mam nadzieję — pisze prezydent w orędziu — że po przełamaniu kryzysu bezrobocia **będziemy mogli asygnować rocznie po pół miljarda dolarów na planowy rozwój robót publicznych.**

Częściowy powrót Japonji do Ligi Narodów.

Tokio, 26. 1. (PAT). Z urzędowych kół informują, że Japonja na podstawie specjalnego układu zamierza brać nadal udział w pracach Ligi Narodów, wyłączając sprawy natury politycznej i ograniczając swe współdziałanie do spraw gospodarczych, społecznych i komunikacyjnych.

Zawieszenie walk japońsko-chińskich.

Pekin, 26. 1. (PAT). Na froncie walk japońsko-chińskich w prowincji Czahar wzdłuż Muru Chińskiego **panuje obecnie zupełny spokój.** Rokowania między przedstawicielami obu stron trwają.

Ulgowe paszporty do Czechosłowacji.

Warszawa, 23. 1. (tel. wł.) Ministerstwo spraw wewnętrznych przyznało 5 tys. ulgowych paszportów do Czechosłowacji w cenie 105 zł bez żadnych ograniczeń. Paszporty te ważne są na okres 4-ch tygodni i wydawane będą bez żadnych trudności. (r)

Ministerstwo komunikacji

sprzeciwia się wprowadzeniu czasu letniego.

Warszawa, 28. 1. (tel. wł.). W kołach przemysłowych wysuwany jest projekt wprowadzenia w Polsce z dn. 1 kwietnia czasu letniego. Zdaniem projektodawców przesunięcie w dn. 1 kwietnia wskazówek zegara o godzinę naprzód przyniosłoby wiele oszczędności w przemyśle i życiu gospodarczem.

Jak słychać, projekt ten spotkał się ze sprzeciwem ze strony ministerstwa komunikacji, które podnosi, że czas letni nie jest stosowany w Niemczech i Czechosłowacji i że wprowadzenie go w Polsce spowodowaćby musiało zamieszanie w ruchu kolejowym z zagranicą. (r)

Oszust skrzywdził biedne wdowy

W roli urzędnika ubezpieczalni wyłudził od wdów pieniądze.

Chojnice, 24. 1. Niebezpiecznym uszustem okazał się 29-letni robotnik Kazimierz Melzner vel Fronc, bez stałego miejsca zamieszkania. W listopadzie ub roku pojawił się Melzner w Chojnicach, gdzie odwiedzał biedne wdowy, pobierające renty. Oszust podawał się za urzędnika Ubezpieczalni Krajowej. Obiecując wdowom poczynienie starań o podwyższenie renty, kazał sobie płacić zaliczki.

Niektórym wdowom oznajmiał „radosną" nowinę o podwyższeniu renty, przyczem wystawiał kwity, po przedłożeniu których urząd pocztowy miał wypłacić podwyższoną rentę. Łatwowierne wdowy uwierzyły i dawały oszustowi ostatnie pieniądze celem pomyślnego załatwienia sprawy. W Chojnicach oszust skrzywdził 5 wdów na ogólną sumę 200 złotych.

Ostatnio Melzner odpowiadał przed sądem grodzkim za oszustwa dokonane w 5 wypadkach, Oskarżony przyznał się do winy i tłumaczył się przed sądem, że przestępstwo dokonał z nędzy. Sąd skazał oszusta na **9 miesięcy więzienia.** W połowie stycznia Melzner stawał przed sądem w Bydgoszczy za dokonanie podobnych oszustw, za co skazany został na 7 miesięcy więzienia. Poza tem oszust stanie jeszcze przed sądami w kilku miastach Wielkopolski, gdzie również dopuścił się podobnych oszustw w 10 wypadkach.

Matka otruła z litości nieuleczalnie chore dziecko.

Lwów, 28 1. (PAT). Przed sądem lwowskim toczył się proces przeciwko Reginie Greifowej, oskarżonej o to, że z litości podała w czekoladce truciznę swemu nieuleczalnie choremu dziecku.

Po rozprawie, która obfitowała w dramatyczne momenty, sąd wydał wyrok, mocą którego Greifowa skazana została na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary.

Stan zdrowia Stępowskiego

Warszawa. Stan zdrowia Junoszy-Stępowskiego uprawnia do optymizmu. Temperatura wynosi maksymalnie 38.2, samopoczucie jest niezłe. Lekarze uznali stan zdrowia za poważny, ale twierdzą, że ropa nie posuwa się wgłąb organizmu i znajduje ujście nazewnątrz. Opatrunek był bardzo bolesny, ale cały dzień minął pod znakiem powolnego, lecz stałego polepszenia.

Artysta otrzymał znów mnóstwo depesz, m. in. od Bernarda Shawa i artystów teatru Stanisławskiego w Moskwie. Wczoraj przybył z Wilna pewien urzędnik, który przywiózł pani Stępowskiej paczkę ziół, oświadczając, że po użyciu tych ziół rana musi się zagoić.

Z KRAJU.

Tłumacz przysięgły z 15 języków. Ustalona została nowa lista tłumaczy przysięgłych mających prawo występowania w sądach. Lista ta obejmuje 380 nazwisk. Rekord pod względem znajomości języków pobił tłumacz przysięgły z Łucka, który wykazał się znajomością aż 15 języków obcych, w tem prawie wszystkich języków europejskich.

Szwadron ułanów w pościgu za złodziejami. „Głos Narodu" podaje ciekawe zdarzenie w Równem Przybyli tam z Kowla jacyś dwaj podejrzani osobnicy, którzy na widok policji poczęli zdradzać duże zdenerwowanie. Gdy z miasta skierowali się oni ku wsi Zołotyjów, w ślad za nimi poszedł posterunkowy policji. Spostrzegłszy policjanta osobnicy owi poczęli uciekać. Na wezwanie do zatrzymania się, odpowiedzieli strzałami. W tym czasie przejeżdżał drogą szwadron 21 p. uł. Policjant, widząc, że sam może nie podołać dwu uzbrojonym opryszkom, zwrócił się do dowodzącego oficera z prośbą o pomoc. Ułani otoczyli uciekających i ujęli ich. Okazało się, że są to znani złodzieje z Kowla. W walizkach, które mieli ze sobą, znaleziono garderobę, pochodzącą z kradzieży.

Doniosły wynalazek technika lwowskiego. Młodemu lwowskiemu technikowi, Zbigniewowi Wieleżyńskiemu, udało się otrzymać przy pomocy gazoliny czystę żelazo wprost z rudy. Wynalazkiem zainteresowały się huty górnośląskie i sfery wojskowe.

Pies — najwierniejsze stworzenie. Stróż cmentarny w Stanisławowie zauważył, że od kilku dni na grobie niedawno zmarłego tamtejszego obywatela, leży skulony pies. Kilka razy psa odpędzał, lecz ten wracał ciągle na grób swego zmarłego pana, do którego był bardzo przywiązany Pies zmarzł na grobie.

Samobójstwo oficera. Młody oficer 29 pułku w Kaliszu por. Kazimierz Bramorski pozbawił się życia wystrzałem z pistoletu. Przybyły na miejsce wypadku lekarz pułkowy udzielił pomocy dającemu słabe oznaki życia por. Bramorskiemu, który jednak po dwóch godzinach zmarł. Powód samobójstwa dotychczas nie został ustalony

13 tysięcy Ukraińców na urzędach w Polsce. Minister Kościałkowski odpowiadając w sejmie na zarzut posła Łuckiego, iż Ukraińców nie dopuszcza się do urzędów, obliczył, że władze centralne oraz podległe im urzędy zatrudniają 1.407 Ukraińców, a w przedsiębiorstwach państwowych jest ich 7.348, w sądownictwie 270, w szkolnictwie 4.707. w samym resorcie ministerstwa spraw wewnętrznych jest zatrudnionych 149 osób narodowości ukraińskiej. Są to tylko te cyfry, które mógł zebrać. Jest więc zatrudnionych 13.732 Ukraińców, nie licząc wielkiej liczby Ukraińców, zatrudnionych w samorządach.

Drobne wiadomości.

— **Liczba ofiar ostatnich mrozów** jakie nawiedziły Stany Zjednoczone wynosi 180 osób.

— **Na Cejlonie malarja** wyrządziła niesłychane spustoszenia wśród tubylczej ludności. W okręgu Kegalle zmarło 2.000 osób. W tej liczbie 1473 dzieci.

— **Drugi syn kronprynca,** Louis Ferdynand, został ujęty podczas obławy policyjnej w Berlinie w lokalu homoseksualistów (zboczeńców płciowych). W areszcie przesiedział cztery dni.

— **Hrabia Zech,** adjutant Hitlera w okręgu Westfalja-Północ, sprzeniewierzył 40.000 marek. Wtrącono go do więzienia.

— **Doradca techniczny czeskich kolei,** inżynier Pitra, podejrzany o łapownictwo, popełnił samobójstwo.

— **Najwyższa rada wojenna w Paryżu** rozważała projekt obrony przeciwlotniczej na wypadek wojny.

Z Prus Wschodnich.

Zmiany polskich nazw miejscowości trwają w dalszym ciągu. Zamieniono w ostatnich latach setki nazw o brzmieniu polskiem na nazwy niemieckie, aby zatrzeć ślady polskości na Warmji i Mazurach. W ubiegłym tygodniu „przechrzcono" **Lipińskie** w powiecie łeckim na „Seebrücken".

DUCH KRZYŻACKI.

W Malborgu odbyła się uroczystość wręczenia proporców 700 oddziałom młodzieży hitlerowskiej. Mówcy wezwali młodzież do szerzenia dawnego ducha Malborga. Młode Niemcy tworzą dziś zakon rycerski, związany ślubowaniem wierności.

Trzynaście przykazań małżeństwa.

Życie kobiety japońskiej w panieństwie i w małżeństwie.

Kwiaty towarzyszą kobiecie japońskiej przez całe życie. Zawiera ona z niemi zażyłą znajomość już jako mała dziewczynka. Do wychowania japońskiego dziewczęcia należy nietylko umiejętność pielęgnowania kwiatów, lecz również ich układanie w sposób bardzo efektowny, bądź na domowym ołtarzyku, bądź też podczas uroczystości rodzinnych.

Zwyczaj używania kwiatów, jako swego rodzaju wyroczni, jest w Japonji bardzo rozpowszechniony. Tak np. **japońska piękność rozmawia ze swym wielbicielem niemal wyłącznie przez kwiaty.** Jeśli więc naprzykrzył się jej i ma go już dość, posyła mu, tytułem pożegnania, zrumienioną jesienią gałąź klonu, dając przez to poznać, że ich miłość zmieniła się tak, jak i barwa liści. Na weselu nigdy nie może brakować małej sosny czy śliwy. Sosna bowiem uchodzi za uzmysłowienie męskiej siły, a śliwa — piękności kobiecej.

Od czasu wprowadzenia obowiązku powszechnego nauczania, 85 proc. dziatwy już od szóstego roku życia chodzi do szkoły. O ile chłopcy i dziewczęta z ludu chodzą do jednej szkoły, dziewczęta sfer wyższych już od ukończenia lat ośmiu pozostają w domu. Do ósmego roku noszą one włosy luźno, obcięte równo dookoła głowy, później zaś włosy rosną swobodnie i opadają na ramiona. Wiąże się je w węzeł dopiero w trzynastym roku życia, a często dopiero po zaręczynach.

Dziewczętom nie wolno pokazywać twarzy ludziom obcym; siedzą one za zasłoną, która u zamożnych zrobiona jest z brokatu. Jeszcze doniedawna całe wykształcenie kobiety japońskiej polegało na umiejętności szycia, tkania, gotowania, sztuce podawania herbaty, obchodzenia się z kwiatami i ich układania, wreszcie na elementarnych wiadomościach z zakresu czytania i pisania.

Wychowanie zaś ograniczało się do powtarzanej codzień i silnie podkreślanej nauki o trzech najważniejszych rodzajach posłuszeństwa ze strony dziewczyny: bezwarunkowe posłuszeństwo względem rodziców, później posłuszeństwo wobec męża, a gdy się zestarzeją — posłuszeństwo wobec dzieci. Dopiero pod wpływem Europy i Ameryki zarówno w sprawie odosobnienia płci, jak i w wychowaniu dziewcząt, zaszła poważna zmiana. Zaczęto dziewczęta przygotowywać do przyszłego zawodu, to też już dzisiaj zajmują one stanowiska nauczycielek, urzędniczek poczty i telegrafu, czy telefonu, oraz w niektórych biurach kolejowych.

W ostatnich czasach zaczęto przyjmować kobiety na różne stanowiska w biurach prywatnych. Kobiety oddają się nawet studjom. Jest też kilka już uniwersytetów kobiecych. Dziewczęta z ludu najchętniej chodzą do fabryk, to też trzy piąte ogółu robotników w Japonji stanowią kobiety. Cały niemal przemysł włókienniczy zatrudnia tylko kobiety.

Z dawnych zwyczajów zachowało się mimo wszystko bardzo wiele, nadal też obowiązuje tych **13 przykazań**, których od wieków każda matka uczy swoją córkę przed ślubem. Oto ich treść:

1) Jeśli jesteś już mężatką, przestajesz być prawnie moją córką. Musisz słuchać rodziców męża tak, jak przedtem słuchałaś własnych; 2) Mąż jest jedynym twym władcą. Bądź mu oddana i kochaj go. Posłuszeństwo wobec męża jest najznakomitszą cnotą kobiety. 3) Do rodziny twego męża odnoś się z szacunkiem. 4) Nie bądź zazdrosną, gdyż zazdrością nie okupisz miłości męża. 5) Bądź cierpliwa i uległa. A jeśli chcesz przeciwstawić się mężowi, rób to wtedy jedynie, gdy jest on zupełnie spokojny. 6) Nie troszcz się o sąsiadów, nie mów o nikim, ale i nigdy nie kłam. 7) Wstawaj wcześnie i kładź się późno, pijaj mało wina i przed ukończeniem pięćdziesiątki nie chodź na zebrania towarzyskie. 8) Nie pozwalaj na składanie sobie życzeń. 9) Bądź oszczędna i dbaj o porządek w domu. 10) Nie wdawaj się nigdy z publicznemi dziewczętami. 11) Nie noś nigdy jasnych sukien. 12) Nie pysznij się majątkiem, czy rodziną męża i nie mów o tem nigdy jego matce czy siostrze. 13) Nie obchodź się źle ze służbą.

Oczywiście, najistotniejszy jest z tych trzynastu **nakaz posłuszeństwa.** Całe życie kobiety opiera się na cnotach pokory i uległości. Kobieta mówiła i dotąd często jeszcze mówi do swego męża, klęcząc. Kobieta nie ma tu prawa do skarg, nie wolno jej widzieć, co robi mąż. Od pierwszego dnia po ślubie zaczyna się dla niej życie bardzo surowe. Musi pierwsza wstawać, a ostatnia się kłaść. Musi odwiedzać rodzinę męża i poznać ją całą. W pierwszych miesiącach pożycia żony mało rozmawiają z mężami, a na ich pytania mają odpowiadać tak lub nie.

Owe 13 przykazań nie stanowią jednak całości przygotowania do obowiązków żony. Na krótko przed ślubem Japonka dostaje od swego narzeczonego maleńką książeczkę z ilustracjami. Ta książeczka ma ją pouczyć o tem, co należy robić, a czego unikać w pożyciu z mężem.

Są to w swoim rodzaju podręczniki, w których wszystko jest wyraźnie opisane, narysowane i barwione. A książki te mają w Japonji taki sam charakter i wzięcie, jak np. w Europie podręczniki dobrego tonu. Bardzo często zawierają one wiele prawdziwego dowcipu i humoru, a ich ilustracje — to pierwszorzędnie wykonane karykatury. Pomysły do nich dają najlepiej artyści, którzy wychodzą z założenia, iż miłość jest ozdobą i koroną ludzkiego istnienia.

Małżeństwa dochodzą do skutku zazwyczaj drogą pośrednictwa i zawierane są na pewien okres, naogół **na 5 lat,** a w warstwach niższych nawet na czas krótszy. Ale małżonkowie rozchodzą się niezwykle rzadko, szczególnie, gdy są dzieci.

Kto chciałby z tego przypominania dziewczynie posłuszeństwa i uległości wobec mężczyzny wnioskować, że kobieta japońska pędzi żywot niewolniczy, ten byłby w błędzie. Społeczne stanowisko Japonki wcale nie jest tak marne, jak u innych ludów na Wschodzie. Małżeństwa opierają się na wzajemnym szacunku, a często i na miłości, kobiety są gospodarne, znające się na robotach, czyste, praktyczne. Posiadają też zdolność właściwego obchodzenia się z dziećmi. Żona tam jest przyjaciółką i doradczynią męża, który składa jej dowody niezmiennego szacunku. Bierze ona udział we wszystkich jego zamierzeniach, bo Japończyk traktuje żonę jako równą sobie i pożyteczną istotę, stworzoną dla uszczęśliwienia go i upiększenia mu życia.

Do dziś jeszcze obowiązuje w Japonji **dzikie prawo o rozwodach.**

Japończyk może rozejść się z żoną bez żadnych powodów i żenić się później, ilekroć zechce; wyłączone są tylko siostry jego byłych żon. Ale japońskie prawo zwyczajowe zna nast. przyczyny rozwodu: bezpłodność, wiarołomstwo, (ale tylko ze strony żony), **nieposłuszeństwo względem świekry czy jej męża, gadatliwość, kradzież, zazdrość, złośliwa choroba.**

—::—

Najdłuższe mosty świata

przerzucone będą nad Złotemi Wrotami zatoki San Francisko.

Niezwykły zupełnie rozwój życia gospodarczego w Kalifornji, ogromny przyrost ludności, wzrastająca coraz bardziej stopa życiowa, wszystko to sprawiło, że właśnie w Kalifornji środki komunikacyjne są ostatnim wyrazem tego, co techniką i nauka w tej dziedzinie dotychczas zdziałała.

Najłatwiej daje się to zaobserwować w miastach portowych Kalifornji, specjalnie zaś w San Francisco, w mieście, które zburzone było niemal całkowicie w 1906 roku przez trzęsienie ziemi, a które dziś kompletnie odbudowane na gruzach liczy 1,3 miljona mieszkańców.

Port San Francisco, jeden z najważniejszych portów na oceanie Spokojnym, leży w zatoce, której malownicza piękność słynna jest w całym świecie. Wejście do tej uroczej zatoki nosi piękną nazwę Złotych Wrót.

W olbrzymiej tej zatoce rozpoczyna się obecnie praca, jakiej nie dokonano jeszcze chyba dotychczas nad żadną wodą świata. Przystępują tam do budowy dwóch największych mostów na kuli ziemskiej.

Jeden z tych mostów połączy Złote Wrota z przeciwległym brzegiem z miastem Sansalino. Most ten będzie się nazywał Mostem Złotej Zatoki i będzie **2.682 mtr. długości.**

Nad wodą wznosić się będzie most na dwóch olbrzymich, podpierających go wieżach, wysokości **224 metrów. Będą to najwyższe słupy, czy raczej kolumny podmostowe.**

Słupy te będą pogrążone w wodzie na głębokości 30 mtr. Dźwigać one będą na sobie środkową część mostu o rozpiętości **1.319 mtr.** Wszystkie te cyfry są wręcz rekordowe. Powierzchnia mostu wznosić się będzie 68 mtr. ponad powierzchnię wody. Pod pudłem mostu będą więc mogły swobodnie przepływać największe oceaniczne parowce.

Wszystko to będzie utrzymywało się na dwóch kablach o średnicy 91,25 cm. Każdy z tych kabli waży 11.500 tonn i składa się z 27.572 pojedyńczych włókien. Łączna ich długość wynosi 147.896.208 mtr., możnaby więc niemi opasać trzy razy kulę ziemską.

Szerekość mostu wyniesie **28 m.** Z tego 19 mtr. oddanych będzie na komunikację kołową (komunikacja ta będzie się odbywała sześcioma równoległemi torami), reszta zużytkowana będzie na dwa chodniki dla komunikacji pieszej.

Ogółem będzie mogło przejechać przez most **w ciągu 24 godzin 283 tys. pojazdów motorowych.** Budowa mostu kosztować będzie **33.490 tys. dolarów.** Most ma być gotów 1 stycznia 1937 roku.

Drugi most, którego koszt budowy wyniesie **77 miljonów dolarów,** połączy San Francisco z miastem Oakland i zbudowany zostanie nad znacznie szerszą częścią zatoki. Długość tego cudu wyniesie **6.810 mtr.**

Most ten będzie miał dwie powierzchnie, jedną nad drugą. Górny most szerokości 18,25 mtr., przeznaczony będzie dla komunikacji motorowej i pieszej. Dolny most tej samej szerokości przeznaczony będzie dla komunikacji ciężarowej i dwóch linji miejskiej kolei. W ciągu godziny będzie mogło tamtędy przyjeżdżać **16 tys. pojazdów.**

Cztery olbrzymie wieże tego mostu będą miały wysokość 50-piętrowego drapacza chmur.

Przy budowie mostu znajdzie zatrudnienie **12 tys. robotników.** I ten most ma być również gotów na 1 stycznia 1937 roku.

Niezwykły pojedynek z „tajemniczą zjawą".

Z Paryża donoszą: W pewnej wsi w pobliżu miasta Etampes odbył się **niezwykły pojedynek.** W chwili, kiedy 65-letni inżynier-mechanik Brocquet położył się do łóżka, **otworzyły się drzwi szafy na ubrania i wyszła z niej jakaś postać.** Zanim inżynier zdołał zapalić światło, oddano do niego **kilka strzałów rewolwerowych, które go zraniły.**

Napadnięty zdjął szablę, zawieszoną na ścianie i począł zadawać tajemniczej postaci ciosy i pchnięcia. W ciągu walki inżynier przekonał się, że ma do czynienia ze swą **dawną przyjaciółką 60-letnią panną Lerminau.** Już raz w r. 1930, po zerwaniu, p. Lerminau oblała mu twarz witrjolem.

Po dłuższej walce inżynier zdołał **wyrzucić swoją dawną przyjaciółkę przez okno.** Później opuściły go siły i padł zemdlony na podłogę. Inżynier odniósł ranę postrzałową w ramię. Oboje krewkich staruszków przewieziono w groźnym stanie do szpitala.

Kontrrewolucyjny bal maskowy

Akcja opozycyjna trockistów przybiera coraz większe rozmiary. Korespondent prasy moskiewskiej z Czelabińska donosi, że na balu politycznym „Polit-bal-Maskaradzie" w Troicku, jedna z masek wyobrażała **zabójcę Kirowa Mikołajewa i przybyła na bal z rewolwerem.** Szereg innych masek wyobrażało wybitnie osobistości bolszewickie.

W związku z tem partja komunistyczna udzieliła nagany dyrektorowi teatru, który wynajął salę na bal. Maski wezwano do lokalnego GPU, celem wyjaśnienia całej sprawy.

Nagrody i dyplomy dla oficerów rezerwy

Z zebrania Koła w Inowrocławiu.

Pod przewodnictwem prezesa p. por. rez. Skibińskiego odbyło się w lokalu Aeroklubu Kujawskiego zebranie Zw. Oficerów Rezerwy. Prezes przypomniał o odznaczeniach niepodległościowych (medale i krzyże) z uwagi na ponowne otwarcie prac kapituły. Omawiano sprawę własnego lokalu posiedzeń Oficerowie rezerwy schodzić się będą w lokalach Aeroklubu na zebrania i co czwartek odbywać będą schadzki towarzyskie. P. prezes wręczył piękne dyplomy i cenne nagrody najlepszym strzelcom. Wyróżnieni zostali pp.: major Pikuziński, mec. Groblewski, dr. Pawlak, Nowikow i por. Kaźmierczak (broń wojskowa), dalej pp. por. Goszczyński, mec. Groblewski i Głuszkowski. W imieniu nagrodzonych złożył podziękowanie zarządowi p. mec. Groblewski.

—::—

Kupiectwo toruńskie nawiązuje nić

z sławną przeszłością handlu polskiego.

Z uroczystego posiedzenia Korporacji Kupców Chrześcijańskich w Toruniu.

W sali Dworu Artusa w Toruniu odbyło się uroczyste posiedzenie Korporacji Kupców Chrześcijańskich przy udziale przedstawicieli władz państwowych, prasy i członków. Obrady zagaił wiceprezes p. **Maćkowiak,** który powitał w serdecznych słowach: nacz. wydz. przem. urzędu wojewódzkiego inż. **Celichowskiego,** starostę **Skórewicza,** nacz. urzędu skarbowego **Tytulskiego** i nacz. urzędu monopoli i akcyz **Zahorowskiego.**

Po odczytaniu porządku dziennego, zabrał głos **dyr. Merdas,** który przedstawił w obrazowej i treściwej formie zarys historji kupiectwa toruńskiego ostatniego 15-lecia.

Kupiectwo toruńskie — zakończył referent — **posiadające 700-letnią tradycję pracy i zasług dla rozszerzenia gospodarstwa narodowego i kultury polskiej Rzeczypospolitej, zasłużyło sobie znacznie więcej niż otrzymuje. Kiedyś odgrywało ono olbrzymią rolę w życiu gospodarczem i pragnie uświęcone tradycją znaczenie zpowrotem zdobyć swoją żmudną i mrówczą pracą.**

Referenta obdarzono hucznemi oklaskami. Następnie przewodniczący p. **Maćkowiak** odczytał listę zmarłych członków oraz po stosownem przemówieniu wręczył artystycznie wykonane dyplomy i srebrne żetony odznaczonym za zasługi na niwie społecznej członkom pp.: **Sylw. Buszczyńskiemu** (senj.), **Leonowi Góreckiemu, Franc. Hamerskiemu, Bron. Hozakowskiemu, Leonowi Hinzowi, Stefanowi Kryzanowi, Edm. Januszkiewiczowi, Janowi Kapczyńskiemu, Wł. Kotlińskiemu, Wł. Kałafiasowi, Franc. Kłopockiemu, Fel. Lewandowskiemu, Aleks Mroczkowskiemu, Stefanowi Nędzewiczowi i Wacławowi Maćkowiakowi.**

Do odznaczonych przemówił nacz. inż. **Celichowski,** podkreślajac m. in. doniosłość uznania zasług i konieczność zachowanie w handlu „czystości narodowej".

Na tem część oficjalna dobiegła końca i rozpoczęła się towarzyska pogawędka.

GDYNIA.

WYDOBYCIE STATKU „WANDA".

Na zlecenie Urzędu Morskiego wydział holowniczo-ratowniczy Żeglugi Polskiej przystąpił do wydobywania zatopionego niedawno statku „Wanda" w basenie Prezydenta, przy nowo budującem się molo. Roboty wstępne zostały już wykonane przy pomocy nurka, a po założeniu lin dźwig pływający Stoczni Gdyńskiej wyciągnie zatopiony statek, który oddany zostanie do dyspozycji Urzędu Morskiego.

Płynące kry lodowe w zatoce puckiej.

Lód zatoki Puckiej na przestrzeni około 100 km kw. oderwał się częściowo i spłynął wgłąb zatoki gdańskiej. Część lodu wyrzucona została na brzeg półwyspu helskiego, tworząc **olbrzymie zwały,** pozostała część w postaci olbrzymiej kry, sięgającej rozmiarami kilka km kw. **zatarasowała zupełnie wjazd do potu helskiego i sam port.**

O wyjeździe na połów rybaków nie może być mowy o ile kierunek wiatru się nie zmieni, **blokada portu przez lody** może potrwać kilka dni, a nawet dłużej. Budzi to zrozumiały niepokój wśród rybaków gdyż naraża ich na wielkie straty.

Z ramienia władz morskich poczyniono przygotowania do oczyszczenia wejścia portowego lodołamaczem. W porcie znajduje się przeszło 100 kutrów motorowych. Kra pod Helem stale narasta.

—::—

Z Gdańska.

WYSTAWA OBRAZÓW WOJCIECHA I JERZEGO KOSSAKÓW W GDAŃSKU.

Przygotowania do niezwykle ciekawej wystawy są prowadzone w tempie coraz szybszem. Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku w ostatnich dniach otrzymał zgłoszenia od kilku posiadaczy obrazów Wojciecha Kossaka z Gdańska, że byliby gotowi udzielić ich ze swoich zbiorów na urządzoną wystawę. Jest to wskazówka, że wystawa już obecnie budzi wśród publiczności duże zaciekawienie. Nazwiska tych osób, które tak chętnie i samorzutnie są gotowe do poparcia zamierzeń Towarzystwa, zostaną podane do wiadomości ogółu z chwilą zakończenia odpowiednich rozmów. Jednocześnie Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku stara się o otrzymanie na wystawę jednego z dawniejszych obrazów mistrza Wojciecha Sprawa wystawienia „Rokitna" jest już załatwiona pozytywnie, albowiem Dowództwo II-go pułku szwoleżerów ze Starogardu łaskawie zgodziło się na wystawienie tego obrazu w Gdańsku. Organizatorzy wystawy oczywiście już obecnie wyrażają Dowództwu II-go Pułku Szwoleżerów za to gorące podziękowanie.

Na otwarcie wystawy przybędzie z Warszawy Wojciech Kossak osobiście, a więc publiczność gdańska będzie miała możność osobistego zetknięcia się ze słynnym artystą.

—::—

Uroczystość 15-lecia objęcia Chełmna przez władze polskie.

W dniu 22. bm. miasto Chełmno obchodziło 15-tą rocznicę objęcia miasta przez władze polskie. Miasto całe przybrało odświętny wygląd. O godz. 9 rano odprawił ks. adm. Drapiewski uroczyste nabożeństwo dziękczynne w starej Farze chełmińskiej w obecności przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych oraz społeczeństwa. Przepiękne pienia podczas mszy św. wykonał chór śpiewaczy „Cecylja". Wieczorem o godz. 18.30 odbyło się w sali posiedzeń Rady Miejskiej w ratuszu odświętnie przystrojonej w zieleń i chorągwie, uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej z udziałem około 40 zaproszonych przedstawicieli władz i organizacyj. Za stołem prezydjalnym zajął miejsca zarząd miasta w osobach pp.: burmistrza Zawackiego, ławników: Kłosowskiego i Strehlaua. Po odegraniu przez orkiestrę 66 p. p. poloneza „Pożegnanie ojczyzny" (Ogińskiego), wygłosił p. burmistrz Zawacki patrjotyczne przemówienie.

O godz. 20 odbyła się w sali hotelu Centralnego piękna akademja zorganizowana przez Zw. Uczestników Powstań Narodowych. Po krótkiem przemówieniu okolicznościowem prezesa Luthera uczczono pamięć poległych za ojczyznę jednominutowem milczeniem. Znakomita orkiestra 66 p. p. pod batutą p. kpt. Dołęgowskiego odegrała z artyzmem i po mistrzowsku Polonez As dur Chopina i Uwerturę do „Wilhelma Tella". Referat okolicznościowy o powstaniu wielkopolskiem wygłosił p. ppłk em Koczorowski. Drugi referat bardzo ciekawy wygłosił p. Tadeusz Odrowski na temat plebiscytu na Warmji i Mazurach Chór podoficerski z p. dyrygentem st. sierż. St Michalskim na czele wykonał następnie z werwą i temperamentem trzy piękne utwory „O ziemio ojców", „Pieśń rycerska" i „Dumka". Chór ten został nagrodzony przez publiczność burzą oklasków. Na zakończenie odśpiewano wspólnie „Boże coś Polskę".

Najmłodszy szpieg świata.

10-letnia dziewczynka w walce z ochraną.

W jednem z paryskich sanatorjów zmarła w 36 roku życia wybitna piękność, Rosjanka Menszikowa. Ze śmiercią jej zamykają się burzliwe dzieje kobiety-szpiega.

Sonja Menszikowa, która w ostatnich latach jako narzeczona brazylijskiego plantatora wiodła w Paryżu życie wytwornej i bardzo bogatej damy i posiadała wspaniałą willę w Vincennes, pochodziła z rodziny robotniczej, której członkowie już od kilku pokoleń brali udział w ruchu anarchistycznym. Jej dziadek za udział w pewnym spisku został rozstrzelany. Ojciec jej sześć lat spędził na Sybirze i tylko dzięki ułaskawieniu przez cara, znalazł się na wolności.

Jeden z braci Sonji przy tłumieniu rewolty został zabity. Nie było to więc dziełem przypadku, że Sonja jako małe dziecko wtajemniczyła się w kulisy ruchu anarchistycznego.

Od 10-go roku życia pełniła na rzecz anarchistów służbę szpiegowską w Warszawie, znajdującej się wówczas pod zaborem rosyjskim. **Była najmłodszym szpiegiem świata.**

Mała dziewczynka o złotych włosach i jasnych błękitnych oczach, dzięki swemu niezwykle bujnemu temperamentowi i nieprzeciętnemu rozwojowi umysłu, musiała podobać się wszystkim. To ułatwiało jej pracę wywiadowczą na korzyść anarchistów.

Pewnego dnia Sawarsin, szef carskiej tajnej policji w Warszawie wpadł na to, że mała dziewczynka, która codziennie rano do kuchni policyjnej przynosiła bułki w wielkim koszu, prowadziła ze służbą bardzo długie rozmowy. Dzięki temu postanowił on zwrócić na nią baczniejszą uwagę.

W kilka dni później dowiedział się, że Sonja po doręczeniu pieczywa wracała drogą przez podwórze, gdzie w zabudowaniach stajennych zatrzymywała się nawet przez kilka godzin.

Przy tej okazji wypytywała obu woźniców szefa policji o ulice i liczby domów, do których wyjeżdżał ich pan. Stąd było już dla niego rzeczą jasną, że anarchiści jak najdokładniej byli poinformowani o godzinie oraz kierunku jego wyjazdów.

Od tego momentu Sonję śledzili trzej detektywi. Ustalono niebawem, że Sonja, ukrywająca się pod pseudonimem Kroszka jest **doskonałym szpiegiem, pracującym dla anarchistów.** Z wielką gorliwością pełniła swe obowiązki. Do kosza prócz bułek i rogalików wkładała także **bomby i maszyny piekielne,** aby je zanieść na miejsce przeznaczenia. Gdy o tem wszystkiem Sawarsinowi doniesiono, kazał ją aresztować. Dzięki czujnemu obserwowaniu ruchów Sonji, poznano tyle tajemnic, że Sawarsin zgodził się wypuścić ją na wolną stopę.

W kilka dni później znikły z jego biurka ogromnie ważne akta.

Zanim stwierdzono, że to mała Sonja wykorzystując moment nieuwagi stróżów bezpieczeństwa, **przy pomocy wytrycha dobrała się do biurka ich szefa** Sonja wraz ze swymi rodzicami była już za górami i lasami.

Cudowne dziecko wyrosło w ciągu 10 lat na równie czarującą kobietę. Kroszka, porzuciwszy środowisko anarchistów, w czasie wojny była szpiegiem na rzecz jednego z wojujących mocarstw.

Po wojnie jako kochanka zamieszkała u boku francuskiego arystokraty, który podarował jej śliczną willę. **Po śmierci arystokraty zajął się losem Sonji** miljoner brazylijski, który również otoczył ją książęcym dostatkiem i przepychem. Ciężka, nagła choroba położyła kres awanturniczemu życiu Rosjanki.

Jak w rzeczywistości wygląda

polsko-gdańska współpraca gospodarcza.

Swego czasu w obszernej korespondencji przedstawiliśmy ciężkie perypetje jakie przechodzić musiał z powodu intryg wachmistrza Straży Więziennej, niej. Westphala, obywatel polski, **rzeźnik z powiatu kartuskiego Bizewski,** który miał tą odwagę zażądać od Westphala zwrotu swej od kilku lat niewyrównanej wierzytelności. Najpierw Westphal różnemi fałszywemi denuncjami wplątał Bizewskiego w różne procesy przed sądami gdańskiemi, a kiedy z procesów tych Bizewski wyszedł obronną ręką, Westphal, po przewrocie hitlerowskim, zaciągnąwszy się pod znaki „swastyki", znalazł drogi, że Bizewskiemu, który od r. 1922 miał w gdańskiej hali targowej swoje własne stoisko dla sprzedaży mięsa i wędlin, zaczęto robić rozmaite trudności i szykany, a w końcu zabroniono mu dowozić mięso z Polski.

Chcąc szykan tych uniknąć i ściśle zastosować się do wymogów władz gdańskich, Bizewski wybudował na terenie w. m. Gdańska w miejscowości Brentowo, kosztem 5.000 gld. gd. własny mechaniczny warsztat rzeźniczy

To go jednak nie uchroniło od dalszych szykan, gdyż „Volksgenosse" hitlerowiec Westphal jeszcze swoich rachunków nie wyrównał. Wreszcie w grudniu 1933 r. **bez jakichkolwiek uzasadnionych przyczyn, władze gdańskie odebrały Bizewskiemu koncesję na sprzedaż mięsa pod pretekstem, że był on w swoim czasie karany za szmugiel (!!?).**

Bizewski dowiódł kłamliwości tego zarzutu i przeciwko decyzji prezydjum policji, odbierającej mu koncesję wniósł w terminie ustawowym odwołanie do władz sądowych. Przez ośm miesięcy na swoje odwołanie nie otrzymywał odpowiedzi, dopiero kiedy Bizewski upomniał się o decyzję, zawiadomiono go, **że termin do wnoszenia skargi jest już przedawniony.**

Przeciwko temu orzeczeniu sądu Bizewski wniósł zażalenie do Senatu gdańskiego, w nadziei że tam znajdzie się sprawiedliwość. Upłynęło od czasu wniesienia tego zażalenia już kilka miesięcy, a Bizewski dotychczas nadaremnie oczekuje odpowiedzi.

Zapytujemy, co robi w tym wypadku jaskrawego pogwałcenia polsko-gdańskich umów Generalny Komisarjat R. P.

Wyrok śmierci na gdyńskiego mordercę

zatwierdził sąd apelacyjny w Poznaniu.

Poznań, 28. 1. Na wiosnę ub. r. **przyjechał w poszukiwaniu pracy Józef Supronluk z Łucka do Gdyni, gdzie spotkał 22-letniego robotnika Antoniego Wiśniewskiego z Małego Rudnika, pow. Grudziądz.**

Razem włóczyli się po Gdyni, **nocując na dworcu kolejowym, albo w lesie za miastem.** Dnia 24 kwietnia Suproniuk wyszedł z Wiśniewskim za miasto do lasu, gdzie położyli się spać. Gdy Suproniuk zasnął, **Wiśniewski uderzył go kamieniem w głowę, zabijając na miejscu,** a następnie obszukał jego kieszenie, zabrał pieniądze, książkę PKO. na 100 zł i różne drobiazgi. Następnie wrócił do Gdyni, zabrał walizkę Suproniuka, **za zrabowane pieniądze kupił kilka drobiazgów i wyjechał do Rudnika.**

Zwłoki Suproniuka odnalazły wkrótce dzieci i zawiadomiły policję. Morderca znalazł się niebawem na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Gdyni, który skazał go **na karę śmierci.** Wczoraj sprawę rozpatrywał sąd apelacyjny w Poznaniu, który **wyrok I instancji zatwierdził.**

—::—

Dziecko zgubiono w drodze do chrztu.

Rodzice chrzestni zostawili niemowlę pod bryczką.

Żnin, 28. 1. Niezwykły wypadek zdarzył się w Rogowie w pow. żnińskim. Mieszkaniec Grodzisk Szlacheckich **udał się bryczką do kościoła dla ochrzczenia swego dziecka.** Kiedy rodzice chrzestni weszli już do kościoła, niosąc poduszkę z dzieckiem — zebrani w kościele ludzie zauważyli z niemałem zdziwieniem, że **poduszka jest pusta, a rodzice chrzestni mimo to z powagą kierują się z nią wgłąb kościoła.** Zwrócona uwaga wywołała niemałe zamieszanie.

Okazało się, że **dziecko zgubiono po drodze.** Rodzice dziecka i rodzice chrzestni wybiegli przed kościół i chcieli wsiąść do bryczki, aby szukać zagubionego dziecka, jednak w tej chwili **usłyszeli jego płacz i zauważyli je — pod bryczką.** Widocznie wypadło ono z poduszki przy wysiadaniu z bryczki. Mimo upadku nie poniosło ono żadnych obrażeń i **chrzest mógł się już odbyć bez przeszkód.**

—::—

Ucieczka zdradziła groźnego włamywacza.

22 miesiące więzienia za kradzież.

Tczew. Na wokandzie tut. sądu grodzkiego znalazła się sprawa karna groźnego i niebezpiecznego włamywacza 28-letniego Leona Witkowskiego, któremu akt oskarżenia zarzucał dokonanie w Tczewie trzech śmiałych włamań do piwnic i to: Melchiora Czapa, Urszuli Kłosówny i Moniki Kitowskiej.

Przewód sądowy wykazał, że w dniu 22-go grudnia ub. roku w godzinach przedpołudniowych przy ul. Marsz. Piłsudskiego patrolujący wywiadowca tut. wydziału śledczego Heronimek zauważył podejrzanego osobnika ukrywającego coś pod płaszczem. Osobnik ten na widok zbliżającego się wywiadowcy policyjnego rzucił się do ucieczki w kierunku ul. Łaziennej. W czasie tej ucieczki Witkowski tłukł o mury skradzione butelki z sokiem, których szyjki wraz z korkami wywiadowca podniósł i to zdradziło niebezpiecznego włamywacza, którego po krótkim pościgu wywiadowca policyjny ujął. W toku wstępnych dochodzeń ustalono, że Witkowski jest niebezpiecznym włamywaczem i dokonał włamań do Kitowskiej, Czapa i Kłosówny.

Wobec niewłaściwego zachowania się oskarżonego w czasie zeznań świadków, sąd zarządził usunięcie z sali rozpraw oskarżonego. W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd wydał wyrok skazujący Witkowskiego na 22 miesiące bezwzględnego więzienia, łącząc karę do półtora roku więzienia. Po ogłoszeniu wyroku skazującego, Witkowski symulując atak apoplekcji rzucił się na ziemię, chcąc tym sposobem wzbudzić wobec sądu i publiczności litość.

Awanse w wojsku.

Dowódca 16 pułku ułanów został pułkownikiem.

„Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych" zamieszcza zarządzenie Prezydenta R. P. o nadaniu z dniem 1 stycznia 1935 roku: **stopnia generała brygady płk. dypl. Wacławowi Teofilowi Stachiewiczowi,** stopnia pułkownika — podpułkownikom w korpusie oficerów piechoty: ppłk. dypl. Józefowi Sas-Hoszowskiemu, ppłk. dypl. Tomaszowi Marjanowi Sewerynowi Łańcuckiemu, ppłk. dypl. Tadeuszowi Lubicz-Niezabitowskiemu, ppłk. dypl. Zygmuntowi Zdzisławowi Wendzie, w korpusie oficerów kawalerji — ppłk. dypl. Witoldowi Józefowi Morawskiemu, **ppłk. Edmundowi Wacławowi Tarnasiewicz-Heldutowi — dowódcy 16 pułku ułanów Wlkp. w Bydgoszczy,** ppłk. dypl. Leonowi Żółtek-Mitkiewiczowi oraz w korpusie oficerów artylerji — Janowi Dunin-Wąsowiczowi i Kazimierzowi Glabiszowi.

Zgon znakomitego higjenisty

Wilno, 28. 1. (PAT) W Wilnie zmarł **dr. Kazimierz Wacław Karaffa-Korbut, profesor wydziału lekarskiego Uniwersytetu Stefana Batorego.** Na stanowisku profesora U. S. B. zmarły wykazał niezmordowaną pracę, jako **badacz naukowy, uzyskując sławę europejską.**

Zmarły pozostawił w dorobku przeszło 100 prac naukowych, ogłoszonych w języku polskim i w językach obcych.

—::—

Świętokradcy w kościele pod Szamotułami.

Z **Szamotuł** donoszą: W kościele parafjalnym w Dusznikach pow. szamotulskiego dopuścili się nieujęci narazie sprawcy świętokradztwa. Pod osłoną nocy weszli do wnętrza kościoła, rozbili znajdującą się przy głównym ołtarzu skarbonkę i zabrali całą jej zawartość w gotówce, uzbieranej z drobnych ofiar parafjan. Suma skradzionych pieniędzy nie jest znana. Powiadomiona o dokonaniu kradzieży policja wszczęła energiczne dochodzenia, które doprowadzą niewątpliwie do ujęcia świętokradców.

Legion Chrystusowy w Tczewie

Tczew. Dowiadujemy się, że na terenie m. Tczewa przez zegarmistrza Glassa i jego pomocnika Arendta z Piotrowa (pow. Tczew) utworzony został „Legion Chrystusowy", do którego na członków przyjmują również i obywateli wyznania ewangelickiego.

Sekciarze ci werbują wyznawców nowej „wiary" przeważnie wśród bezrobotnych, przyczem gorliwie agitują za tą może żydowsko-masońską organizacją po domach prywatnych.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 28 stycznia 1935 roku.

KALENDARZYK.

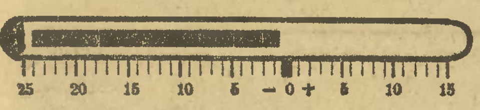
Dziś: Walerego bisk. i w.
Jutro: Franciszka Salezego, bisk.
Wschód słońca o godzinie 7.49.
Zachód słońca o godzinie 16.37.

Stan pogody

Rozpogodzenie. Lekki mróz. Słabe wiatry miejscowe.



Termometr wskazywał dziś rano



MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14.

DYŻURY NOCNE APTEK
od 28. I. — 2. II. 1935 r.

1) Apteka Centralna, ul. Gdańska 27, telefon nr. 994.
2) Apteka pod Lwem — Okole, Grunwaldzka 37, telefon 191.

„LEKTURA“, wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54 **posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby.** Wypożycza książki również na prowincję.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w poniedziałek przedstawienie zawieszone.

We wtorek i środę Kalmanowska **„BAJADERA“** pod batutą kap. Sillicha.

Czwartkowy wieczór wypełni znakomita komedja Józefa Blizińskiego **„ROZBITKI“** w koncertowo zgranym zespole z dyr. Stomą na czele w pomysłowej i wnikliwej reżyserji St. Dąbrowskiego.

„BAL W SAVOY'U“ po cenach zniżonych! Tak lubiana i ciesząca się niebywałem powodzeniem operetka Abrahama „Bal w Savoy'u“ ukaże się w nadchodzącą sobotę o godz. 16 po cenach zniżonych.

— **Miesięczne bilety tramwajowe** nabywać można w biurze Tramwajów przy ul. Dr. Emila Warmińskiego 8 (pokój 2) w czasie od godziny 8 do 15-tej, względnie w Bydgoskim Oddziale Polskiego Biura Podróży „ORBIS“, Plac Teatralny 6 — w czasie od godziny 8 min. 30 do 13-tej, i od godz 15 do 18-tej.

— **Znaczki pocztowe wycofane z obiegu.** Z dniem 1 lutego br. wycofane zostają z obiegu 30 groszowe znaczki pocztowe koloru czerwonego z godłem państwa. Przesyłki pocztowe opatrzone temi znaczkami, będą od dnia 1 lutego uważane za nieopłacone. Do dnia 31 stycznia wszystkie urzędy i agencję pocztowe **wymieniać będą wycofane znaczki** 30-groszowe na znaczki będące w obiegu, przytem należy zaznaczyć, że wymiana nie będzie natychmiastowa. Składający znaczki otrzyma pokwitowanie, na podstawie którego w ciągu miesiąca wydane zostaną znaczki obiegowe równej wartości.

— **Notarjusz Z. Dulęba** w Koźminie (poprzednio w Bydgoszczy) objął stanowisko rejenta w Kaliszu.

— **Opieka Rodzicielska nad dziatwą szkolną publ. szkoły pow. nr. 27 im. Żwirki i Wigury** składa serdeczne podziękowanie ofiarodawcom za datki, których kwota wynosiła razem 125,25 zł na gwiazdkę dla dziatwy tut. szkoły.

Hallo! Tu mówi Bydgoszcz!

Bydgoszcz będzie miała własne studjo radjowe.

Jak już donosiliśmy, w najbliższym czasie zostaną uwzględnione **prawa Bydgoszczy jako jednego z największych ośrodków miejskich w Polsce, do reprezentacji i zabierania głosu w radjofonji polskiej.** Otwarta niedawno rozgłośnia pomorska „Polskiego Radja“ w Toruniu ma objąć swoją działalnością programową również Bydgoszcz i to w bardzo poważnych rozmiarach.

Możliwości twórcze Bydgoszczy są bardzo duże, to też wychodząc z tego założenia, **Rada Artystyczno-Kulturalna w Bydgoszczy rozpoczęła akcję, mającą na celu stworzenie w naszem mieście studja, z któregoby przez anteny radjostacji pomorskiej wyszło na fale eteru zawołanie: Hallo! Tu mówi Bydgoszcz!**

Realizacja tego projektu, tak niewątpliwie pożytecznego dla propagandy imienia Bydgoszczy, jest **dzięki intensywnym staraniom p. prezydenta Barciszewskiego na najlepszej drodze.**

O dalszych szczegółach tej akcji poinformujemy naszych czytelników w **najbliższym czasie.**

Czy kryzys wygasa?

Ciekawy referat p. dyr. Wody na zebraniu plenarnem Tow. Kupców w Bydgoszczy.

(ak) Tow. Kupców w Bydgoszczy pod nowym dzielnym zarządem wykazuje niezwykłą żywotność. Świadczy o tem **ogrom prac, podjętych ostatnio ze strony zarządu,** a mających na celu obronę słusznych postulatów kupiectwa polskiego w Bydgoszczy, borykającego się z ciężkiemi warunkami gospodarczemi. Świadczy o tem także wielkie zainteresowanie członków **zebraniami plenarnemi,** dawniej niespotykane. Również i w ubiegły piątek zapełniła się salka Resursy Kupieckiej. Wielką atrakcją piątkowego zebrania plenarnego był zapowiedziany referat dyr. Banku Polskiego p. Wody na temat: **„Czy kryzys wygasa?“**

Prezes Tow. Kupców p. Wł. Maciejewski w serdecznych słowach przywitał p. dyr. Wodę oraz kierownika ekspozytury bydgoskiej Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni p. **dyr. Cieślińskiego** i licznie przybyłych członków.

W niezmiernie ciekawym i zwięzłym referacie p. dyr. Woda omówił stronę pieniężną i kredytową obecnego kryzysu gospodarczego. Nakreślając sytuację kredytową od chwili powstania państwa polskiego, a w szczególności w czasach inflacyjnych, w których wytworzyły się niezdrowe stosunki kredytowe, referent przeszedł do omówienia sytuacji obecnej i stwierdził, że likwidacja kryzysu w dziedzinie kredytowej jeszcze **nie nastąpiła w zupełności.** Coprawda zaznacza się przyrost kredytowy. Dużo jednak momentów świadczy **o poprawie sytuacji** a przedewszystkiem: **wzrost oszczędności,** zwiększenie się zainteresowania papierami wartościowemi oraz jeżeli chodzi o przemysł, **wzrost wskaźnika produkcji.** Reasumując, p. dyr. Woda stwierdził, że **wstąpiliśmy w okres poprawy,** lecz trudno przewidzieć, **czy poprawa ta będzie trwałą.**

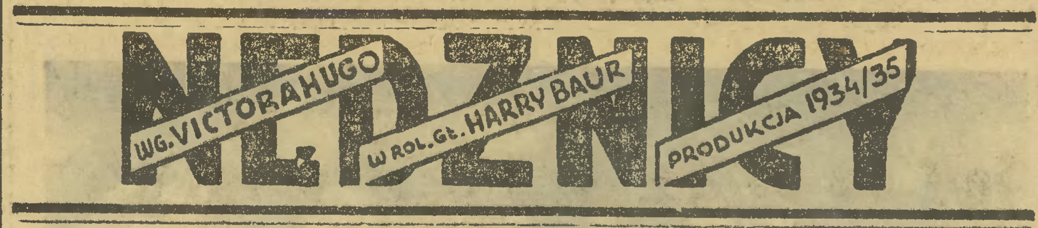
W dalszym ciągu swego ciekawego referatu p. dyr. Woda przedstawił **rolę Banku Polskiego w czasie kryzysu.** Rola ta nie była wdzięczna, gdyż trzeba było bronić waluty, a temsamem uciekać się do restrykcyj kredytowych, ażeby nie rozdymać obiegu pieniężnego i nie stwarzać nowego niebezpieczeństwa inflacji. Dzięki tej ostrożnej polityce bankowej naszej instytucji emisyjnej, waluta nasza ma siłę materjalną i moralną i sama zdolna jest do obrony. Zadanie Banku Polskiego idzie obecnie w **kierunku zlikwidowania zamrożonych kredytów i rozwijania płynnych kredytów czysto handlowych.** Dlatego weksle handlowe z dobremi podpisami przez właścicieli przedsiębiostw, oparte na własnych kapitałach, mogą **zawsze** liczyć na przyjęcie. Bank Polski trzymać się musi i będzie zawsze zdrowych zasad kredytowych.

Po tym interesującym referacie nastąpiła dyskusja, w której zabierali głos pp. Szukalski, Pajzderski i Cieśliński.

Dyr. Tatarek przedstawił następnie podjęte ostatnio przez zarząd prace i tak m. in. wniesiono **memorjał w sprawie godzin handlu,** przyczem projekt uchwalony został przez radę miejską. Interwenjowano kilkakrotnie u władz, ażeby przeciwdziałać rozwijającemu się **pokątnemu handlowi w biurach miejskich i państw.,** w sprawie detalicznych składów fabrycznych oraz wielu innych piekacych spraw. Sekretarjat wniósł ostatnio **25 odwołań w sprawach podatkowych.** Interwenjowano w sprawie wykluczenia towarów kolonjalnych z targów, w sprawie **domokrążców handlujących dywanami „perskiemi“,** w sprawie zbiorowych zakupów w urzędach z omijaniem kupców, w sprawie **obniżki cen prądu elektrycznego** i wielu innych spraw. Z inicjatywy Towarzystwa Kupców Starostwo zezwoliło na otwarcie składów w drugą niedzielę przed świętami Bożego Narodzenia. Wogóle stwierdzono z prawdziwem zadowoleniem, że **władze idą towarzystwu na rękę.**

Nowy duch, jaki zapanował ostatnio w Towarzystwie Kupców, jak widać, gwarantuje dalszy pomyślny rozwój towarzystwa.

Wkońcu odbyła się jeszcze ożywiona dyskusja nad komunikatami zarządu, w której zabierali głos pp. Feliks Jaworski, dyr. Żewicki, Wł. Matecki, Sowiński, Bużalski, Wiśniewski i Przywarski.



Z wykładu płk. Filipowicza.

W Rosji trzeba ciężko pracować...

Najsilniejsi otrzymują premje zarobkowe.

(n) Zapowiedziany referat pułkownika-pilota inż. Filipowicza, który razem z śp. kapitanem Lewoniewskim uczestniczył ubiegłego roku w locie do Rosji sprowadził do lokalu klubowego Stowarzyszenia Techników Polskich wielu ciekawych, do których należały także panie.

Rosja już nie istnieje — opowiadał pułkownik; — na jej gruzach powstał w roku 1923 **Związek Socjalistycznych Republik Rad.** Z nazwy państwa bolszewickiego, w którem mówi się różnemi językami, usunięta została nazwa Rosji.

Opowiedziawszy o locie, który zakończył się tragicznie w drodze z Moskwy na Ural, przedstawił prelegent pobieżnie tylko wygląd **wsi sowieckiej. Mieszkańcy chodzą w łachmanach!** Wprawdzie kolektywną (zbiorową) gospodarkę rolną uważa się za lepszą od dotychczasowej, w pojedynkę, ale na zewnątrz tego jeszcze nie widać.

Rozwój przemysłu w Z. S. R. R. przechodzi nasze wyobrażenie. W dawniejszym Niżnym Nowogrodzie, które to miasto niedawno przezwano **„Gorki“** (na cześć sławnego pisarza), buduje się **samochody typu Forda.** Fabryka urządzona jest nowocześnie. Robotnicy, przeważnie młodzi, wykonują przy obrabiarkach **apatycznie** ruchy automatyczne. „Polityka“ samochodowa w Sowietach znajduje się jednak na dobrej dodze.

Imponująco wyglądają fabryka łożysk kulkowych i fabryka traktorów pod Moskwą. Każda z nich zatrudnia po 20 tysięcy robotników. **Robotnicy naogół muszą ciężko pracować.** Najpilniejsi t. zw. **udarnicy** otrzymują premje zarobkowe, a fotografje udarników drukuje się w gazetach dla zachęty.

Tutaj prelegent nadmienił, że tego rodzaju pracę nazywamy w Polsce **„akordem“**; wyniszcza ona organizm pracownika i dlatego przez socjalistyczne związki zawodowe jest zwalczana. W Sowietach nie mają skrupułów!

Prelegent zachwycony był również rozwojem **lotnictwa sowieckiego.** W instytucie aerodynamicznym pracuje 200 inżynierów i profesorów. **Sowiety pilnie strzegą swych tajemnic.** W propagandzie są niezrównani!

W tem powinniśmy ich naśladować, agitując już dziś za „Challengem 1936 r.“...

Tym apelem zakończył płk. Filipowicz swoje ogólnikowe wywody.

Słuchacze, którzy spodziewali się rewelacyj, zawiedli się.

Losowanie książeczek premjowych P. K. O.

Odbyło się w centrali P. K. O. w Warszawie 24-te zrzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe Serji II-ej.

Po 1000 zł otrzymują właściciele następujących książeczek: 50500 52092 53462 54726 54938
55680 55766 57273 58110 59125 59554 60453
60599 61122 61977 62279 62450 63663 64629
65152 65650 66020 68168 69374 71793 72396
72465 72657 73420 74471 74604 75729 77157
77430 77804 77869 78307 78356 79127 81822
82102 83749 84461 84878 84946 85914 86084
86492 87319 87510 87625 87919 88236 88598
88660 89427 90113 90544 92180 94088 94582
94665 94787 94919 95106 95439 95534 96199
96214 96743 97072 97123 97392 97418 99985
100115 100572 100612 100674 100979 102546
103811 103907 105344 105550 105914 106395
106615 106757 108366 108383 109182 109501
110183 112176 112786 112851 112874 112891
113251 113290 113293 113704 113768 114080
114133 114263 114609 114893 114973 115112
115426 115532 115892 116138 116593 117110
117165 118082 118506 118583 118773 118376
118990.

Wylosowane dawniej, a nie podjęte książeczki premjowane serji II.: Nr. 54229 66099 79385 91034.

Z rocznego walnego zebrania

Związku Weteranów-Kolejarzy.

Dnia 24 bm. odbyło się roczne walne zebranie weteranów — koła kolejarzy.

Zebranie zagaił prezes p. **Lewicki** powitaniem licznie przybyłych członków i gości. Uczczono najpierw pamięć zmarłych członków ś. p. Karczewskiego, Sitarka i Mellera.

Na marszałka poproszono kpt. rez. i prezesa okręgu p. **Odrowskiego,** na sekretarza p. Makowskiego, na ławników pp. Strzyżowskiego i Raczyńskiego.

Roczne sprawozdanie złożył prezes p. Lewicki, protokólarnc p. Makowski oraz skarbnik i komendant p. Köhn.

Komisja rewizyjna wniosła o pokwitowanie dla całego zarządu, co zebrani zaakceptowali.

Do **nowego zarządu** weszli ponownie jako prezes p. **Lewicki,** sekretarz p. Makowski, członkowie pp. Ślusarek, Kierczyński, Grześkowiak, Bromberek, Szudarski; zastępcy pp. Politowski, Lemański i Wawrzyniak.

W skład komisji rewizyjnej weszli pp.: Tomczak, Puty Grzesiak, zastępcy pp. Dudek, Malak i Markiewicz.

Jako delegaci na zjazd zostali wybrani pp: Makowski, Ślusarek i Lewiński, jako zastępca p. Lewicki.

Przewodniczący p. Odrowski zamknął zebranie hasłem „Wolność!“

— **Kto zgubił?** W czasie od 28 grudnia 1934 r. do 20 stycznia 1935 r. złożono w Zarządzie Miejskim w Bydgoszczy — Oddz. Porządku Publicznego — następujące znalezione przedmioty: książeczkę wkładkową na P. K. O. na nazwisko Wilhelma Krafczyka, paszport konsularny na nazwisko Józefa Garguly, kosz. obrożę, 2 torebki damskie z zawartością, wózek ręczny o 2 kołach oraz 1 weksel. Prawo własności należy zgłosić w wymienionym urzędzie ul. Grodzka nr. 25, pokój 19.

— **Kurs fotograficzny.** Sekcja Fotograficzna Pol. Tow. Krajoznawczego Oddział w Bydgoszczy z dn. 1 kwietnia br. dla swych członków i sympatyków, organizuje kurs fotograficzny dla początkujących. Zapisy przyjmuje Sekcja Foto P. T. K., Nowy Rynek 1, tel. 764 od godz. 11—13 i od 17 do 18.

Z działalności LOPP.

Odbyło się zebranie zarządu obwodu miejskiego LOPP. pod przewodnictwem inż. Siemiradzkiego. Na zebraniu omówiono program prac obwodu miejskiego LOPP., a szczególnie wydziału obrony przeciwgazowej, oraz sprawę **organizacji nowych kół LOPP.,** lustracji już zorganizowanych kół i sprawę zorganizowania **kursu modelarstwa lotniczego.** Omówiono również szczegółowo **sprawy finansowe** obwodu miejskiego.

Dyktator radjowy.

Statystyka Biura Studjów Polskiego Radja wykazuje ku ogólnemu zdziwieniu, że większość i to znaczną stanowią posiadacze odbiorników lampowych.

Radjo porywa, pasjonuje. Zmniejsza się ilość radjosłuchaczów krajowych, poprzestających na stacji lokalnej. Chcemy słuchać całego świata! Ba, chcemy sięgać za ocean!

To też przemysł radjowy, idąc śladem wymagań poważnego radjosłuchacza, stara się o wypuszczanie na rynek nowoczesnych odbiorników o dużym zasięgu, posiadających wszystkie udoskonalenia doby obecnej.

Ideałem ambitnego radjosłuchacza jest naprzykład ostatni model odbiornika Telefunken-Tryumf o 4-ch lampach z głośnikiem elektrodynamicznym, wbudowanym w aparat.

Wytwórcy tego krajowego zresztą aparatu, licząc się z żądaniami dzisiejszego uświadomionego radjowo klienta, zebrali w tym aparacie wszystkie zalety idealnego odbiornika, a więc: wysoką selektywność, 3 zakresy fal, pozwalające na łatwy odbiór kilkudziesięciu stacyj, a na falach krótkich — nawet stacyj zamorskich, a w głośnik wczarowali ton naturalny, czysty, nieskażony. No i, licząc się z kieszenią klienta — musieli te wszystkie ideały skalkulować na 280 złotych.

Rzeczywiście — klient jest największym dyktatorem!

— **Nie kryzysowe, ale wprost „rewolucyjne“ ceny** ogłosiła w niedzielnym „Dzienniku“ restauracja, dawniej „Jar“ przy ul. Śląskiej, róg Jackowskiego. Nowy gospodarz, p. **Jan Radziejewski** sprzedaje piwo jasne i Matuś **po 15 groszy** szklaneczkę.

Już taki jestem... sprytny drań!

Od kolegi red. **Leona Sobocińskiego** z Torunia otrzymujemy następującą prośbę o bilet na Bal Prasy, którą ku uciesze i gwoli pocieszenia wszystkich kandydatów na Bal Prasy poniżej reprodukujemy. Red.

Wysłuchajcie skarg udręki,
Komitecie, błagam Was!
Wkrótce Balu Prasy dźwięki
Wzruszą beton, marmur, głaz.

Ach, przechodzę zwątpień męki!
Dam za bilet złotych sto.
Mnie zależy:
Bądźmy szczerzy —
Pójść pod Orła z Nią!..

Już taki jestem sprytny drań
Wprowadzę na bal z dziesięć pań.
Bo w tem jest rzeczy sedno:
Nie tańczę nigdy z jedną!
Już taki jestem sprytny drań.

*

Moje panny już od rana —
Tak mi grożą każdy dzień:
Twoja gęba będzie sprana,
Gdy nie spełnisz naszych śnień.

Czy masz bilet, zaproszenie?!?!
Skądże wziąć mam? — oto sęk.
Głowę skrobię
Wszystko robię,
Bo przed babą lęk!

Już taki jestem sprytny drań,
Że na Bal Prasy bez dwóch zdań —
Pójść muszę, wszystko jedno,
Bo w tem jest rzeczy sedno,
Że to jest rewja pięknych pań.

Zjazd reprezentantów rzemiosła okręgu bydgoskiego.

Sanacja odwraca się od żydów? — Wybuja „opieka" socjalna pozbawiła 24.000 warsztatów możliwości zatrudniania czeladzi. — Przeciwko dzielnicowości i partyjnym rozgrywkom

(n). Pod protektoratem poznańskiej Izby Rzemieślniczej odbył się dnia 27-go bm. w Bydgoszczy zjazd reprezentantów rzemiosła okręgu bydgoskiego. Zjazd zgromadził w sali Resursy Kupieckiej około **600 mistrzów** różnych gałęzi rękodzieła i przemysłu drobnego. Najliczniej zastąpiona była **Bydgoszcz.** Na drugiem miejscu wymienić wypada **Nakło** (40), na trzeciem **Koronowo** (20); z powiatu **wyrzyskiego** przyjechało na zjazd 60 przedstawicieli rzemiosła, poza tem reprezentowane były powiaty: **szubiński i wągrowiecki.** Zjazd zwołał oddział bydgoski pięknie rozwijającego się

NARODOWEGO CHRZEŚCIJAŃSKIEGO ZJEDNOCZENIA RZEMIOSŁA,

organizacji apolitycznej, mającej wyraźny **program gospodarczy.** Organizacja ta liczy w samej Bydgoszczy przeszło 500 członków.

Obrady zjazdu zagaił **prezes Mrugalski** z Bydgoszczy, witając przedewszystkiem przedstawiciela władzy państwowej p. starostę **dr. Stefanickiego,** dalej przedstawicieli samorządu gospodarczego w osobach pp. prezydenta izby rzemieślniczej **Wł. Zakrzewskiego** i dyrektora tejże izby — **Kurowskiego z Poznania,** tudzież delegata Zw. izb rzemieślniczych p. **Sierakowskiego z Warszawy,** panów naczelników urzędów skarbowych i innych gości. Owację zgotowano prezesowi wielkopolskiego Zjednoczenia Rzemiosła p. **Sobczakowi z Poznania.**

Zaraz na wstępie przedstawił się zebranym nowowybrany prezes poznańskiej Izby Rzemieślniczej p. **Zakrzewski,** mistrz stolarski, wyjaśniając cel zjazdów okręgowych i zachęcając rzemieślników samodzielnych do skupienia się w szeregach **jednolitej** organizacji.

Owocnych obrad życzył zgromadzonym reprezentantom rzemiosła p. **starosta Stefanicki,** a w imieniu zarządu miasta p. **radca Śpikowski.**

P. radca Śpikowski zaznaczył, że uważa rzemiosło za **kość pacierzową mieszczaństwa;** dla rzemiosła polskiego trzeba stworzyć warunki produkcji i zbytu takie, ażeby **obcy żywioł** polskiego stanu posiadania nie pochłonął, na co się zanosi, ponieważ w Radzie Grodzkiej B.B.W.R. w Bydgoszczy ujawniono, że **obcym** udzielono z zagranicy **1 miljon funtów szterlingów wsparcia** na rozkrzewianie rękodzieła w Polsce.

O których to „obcych" chodzi, powiedział bez ogródek p. **Dudziński, oficjalny zastępca rady wojewódzkiej B.B.W.R. z Poznania.** Sanacja — mówił on — pragnie przenieść **walory** tutejszego mieszczaństwa **na inne dzielnice,** aby przyśpieszyć tam

ODRODZENIE I OCZYSZCZENIE MIAST ZAŻYDZONYCH I ZABRUDZONYCH!!!

Żydowskie organizacje rzemieślnicze otrzymują **olbrzymie sumy** z zagranicy. Należy się przed zachłannością żydowską bronić, ale kto chce przeciwników zwyciężyć, winien raczej **atakować.**

Te śmiałe wynurzenia człowieka **nie tutejszego** znalazły u większości zgromadzonych Wielkopolan poklask, lecz słyszało się też i głosy **niedowierzania,** wiadomo bowiem, u kogo żydzi znajdują poparcie. W Toruniu istnieje odrębne **żydowskie koło BBWR.** Dostawę **mundurów dla policji państwowej,** — jak publicznie stwierdził dyrektor poznańskiej izby rzemieślniczej p. Kurowski — otrzymał **pośrednik żyd,** który robotę oddał chałupnikom, rozumie się **żydom.** Oferty poznańskich krawców nie uwzględniono.

Sprawie żydowskiej

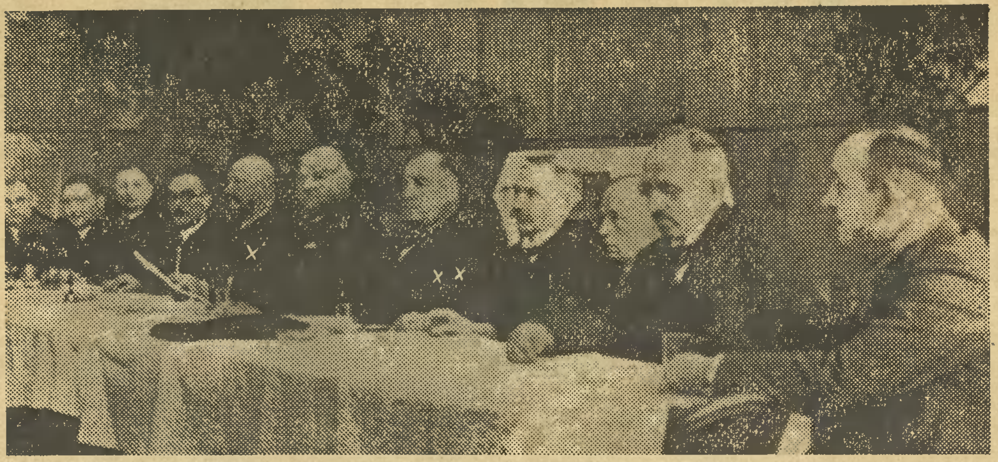
również uwagę poświęcił następny mówca **p. Sierakowski z Warszawy,** generalny sekretarz Związku Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej. Skonstatował on, że np. **we Lwowie** zażyłość chrześcijan z żydami jest powszechna na terenie cechów. Żydzi nie przebierają w środkach. Stworzenie **chrześcijańskiej** organizacji rzemieślniczej staje się palącą potrzebą.

Referat dyr. Kurowskiego.

Zasadniczy referat na zjeździe **„O strukturze gospodarczej rzemiosła",** bardzo rzeczowy, wygłosił dyrektor poznańskiej Izby Rzemieślniczej p. **Kurowski.** Uzasadnił on szereg postulatów, mianowicie aby wzorem zachodniego sąsiada, który **skasował „Gewerbefreiheit"** (wolność wykonywania procederu), uprawnienia dawać tylko **wykwalifikowanym mistrzom.** Partactwo trzeba wyplenić. **Ustawy socjalne,** które bardziej przygniatają rzemiosło aniżeli podatki, muszą być przystosowane do dzisiejszych zmienionych warunków gospodarczych. Składki są stanowczo za duże. Przymus nabycia świadectwa procederowego i uciążliwe przepisy ustawodawstwa socjalnego **uniemożliwiają zatrudnianie czeladzi.** Rzemiosło w województwie poznańskiem strasznie podupadło materjalnie i powoli przeistacza się w chałupnictwo, bo

NA 26.000 WARSZTATÓW RZEMIEŚLNICZYCH PRAWIE 24.000 NIE ZATRUDNIA CZELADZI.

Jeżeli rząd pragnie podnieść rzemiosło, winien niezwłocznie przeprowadzić gruntowną rewizję ustaw i unormować sprawę przetargów. **Pośredników należy wykluczyć. Państwowe zakłady niech nie** **odbierają pracy samodzielnym rzemieślnikom.** (Tu mówca wspomniał o mundurach dla policji i dla poczty. **Poczta** powierzyła pracę **urzędowi umundurowania w Poznaniu).**



PREZYDJUM ZJAZDU RZEMIOSŁA W BYDGOSZCZY:
1) Prezydent poznańskiej Izby Rzemieślniczej p. Wł. Zakrzewski, 2) prezes zarządu głównego Nar. Chrześcijańskiego Zjednoczenia Rzemiosła p. Sobczak z Poznania.

Referat prezesa Sobczaka.

Prezes zarządu głównego Nar. Chrz. Zjednoczenia Rzemiosła p. **Sobczak,** inteligentny fryzjer z Poznania, wyłuszczył w sposób przekonywujący zadania nowej organizacji rzemiosła. Nowy ustrój przed nowemi zadaniami postawił organizacje. Towarzystwa Przemysłowe w 100 procentach **przyczyniły się do utrzymania polskości,** szczególnie w Bydgoszczy. Rola ich jest kulturalno-oświatowa. **Cechy** mogą zajmować się tylko sprawami poszczególnego zawodu. Organizacji, któraby skupiła **wszystkie odłamy rzemiosła,** dotąd nie było. Mieli robotnicy i ziemianie i przemysłowcy swoje zrzeszenia, które wywarły niemały wpływ na ukształtowanie się stosunków w kraju, — tylko rzemiosło

BYŁO KOPCIUSZKIEM.

Tworzono ustawy, nie pytając rzemiosła. Świat pracy postarał się o opiekę socjalną, rolnicy uwolnili mniejsze gospodarstwa od ciężarów podatkowych a teraz o rozłożenie długów na długie lata, przemysłowcy stworzyli kartele, które dyktują ceny, a gdzie rzemiosło? Rozproszkowane, skłócone przez partje polityczne, pozostało w cieniu. To się musi zmienić. Nowopowstałe **Nar. Chrz. Zjednoczenie Rzemiosła** zorganizowało dotychczas 12 powiatów województwa poznańskiego.

Trafne swoje uwagi zakończył prezes Sobczak oświadczeniem znamiennem:

My nie chcemy, was — rzemieślnicy — wprzęgać z rydwan jakiejś partji! Pracujemy narazie z BBWR., ponieważ nic się nie dzieje w Polsce i żadna ustawa nie przejdzie, jeśli nie znajdzie ona aprobaty tego klubu. **Nie możemy czekać** aż będziemy mieli takich **starostów** i takiego **wojewodę,** jaki nam się będzie podobał, ale **pragniemy pracować z każdym starostą i z każdym wojewodą,** jak długo

POLSKA BĘDZIE CHRZEŚCIJAŃSKA I NARODOWA!

Po słowach tych rozległy się żywiołowe oklaski, świadczące, że mówca utrafił w sedno.

W dyskusji nad referatami, w których również wykazano **pozytywną** pracę Zjednoczenia Rzemiosła, przemawiało także kilku delegatów z prowincji.

P. Nadolny z Koronowa żalił się w imieniu cechu stolarzy na **konkurencję stolarskich warsztatów więzienia koronowskiego.** Robi się tam najwykwitniejsze meble a nawet... trumny dla znajomych. Rzemieślnicy w miasteczkach rolniczych **schodzą na dziadów,** 50 procent ma „stryczek koło gardła", zarabiając zaledwie dwa złote dziennie, a tu **egzekutor codzień zagląda,** tak, że pracować nie można, gdyż ręce się trzęsą. Mówca prosi, aby zarząd główny Zjednoczenia Rzemiosła postarał się u rządu

O UMORZENIE RZEMIEŚLNIKOM PODATKÓW ZALEGŁYCH.

Tak samo i składek ubezpieczeniowych.

P. Nowacki z Koronowa wystąpił **przeciwko dzielnicowości,** uprawianej przez niektóre instytucje, na których czele stoją ludzie „nietutejsi". Pewna instytucja miejscowa poszukiwała 7 rzemieślników, napłynęło wiele zgłoszeń, ale

NIE PRZYJĘTO ANI JEDNEGO WIELKOPOLANINA.

(Okrzyki: hańba!). — Rzemiosło lgnie do organizacji, żąda jednak, aby nie była ona **narzędziem pewnego ugrupowania!**

Przeciwko za wielkim ciężarom podatkowym i socjalnym przemawiali pp. **Mętkowski** z Koronowa, **Walczyński** z Szubina, **Kaźmierczyk i Rogowski** z Bydgoszczy. Żalono się, że **pracownicy** płacą podatek dochodowy dopiero od skali dochodu 2.500 zł. samoistne warsztaty zaś od 1.500 zł. Jest to **niesprawiedliwość społeczna!**

Panowie Ronowicz, Gutkowski i Jezierski wysunęli projekt rewizji kart rzemieślniczych, ponieważ otrzymali je niepowołani. Ostro też wystąpiono **przeciwko partactwu** i wydawaniu prac fachowych — **nierzemieślnikom.**

Obrady zjazdu były nader pouczające dla obserwatorów. Przyjęto dłuższą rezolucję, którą ogłosimy osobno.

Zjazd zakończył się apelem do zrzeszania się pod sztandarem Nar. Chrz. Zjednoczenia Rzemiosła i wzniesieniem okrzyków na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Pokłosie niedzielne

Bo to się zawsze tak zaczyna...

Najpierw się mówi o pogodzie. Krótko i węzłowato wprawdzie, ale zająć jakieś stanowisko wobec sytuacji atmosferycznej przecież wypada. Potem kilka słów o sprawach dnia. Ot też tak, czego zwyczaj.

— Tu byłem, to zrobiłem.
— A jaki ten film?
— Nie wiem, ale podobno dobry.
— A w teatrze?
— Pełno.
— Naprawdę?
— Prawie.
— Orkiestra w tej kawiarni gra za głośno.
— Ee, głośno, to dobrze. Każdy chce za pieniądze wydane na kawę coś słyszeć.
— Ale nie chce ogłuchnąć...
— A co panowie powiedzą o pomarańczach?
— Ano lichwa przełamana. Już są wszędzie po 1,30 zł.
— Tyle hałasu było właściwie o nic. Są rzeczy ważniejsze. Chleba niema a o pomarańcze robi się wojnę.
— To witaminy przecież...
— A propos witamina. Wiecie, co to jest?
— Co?
— Witamina.
— No, jakże...
— A właśnie nie to, co myślisz. Witamina — to mina robiona przy witaniu.
— A za co Kain Abla zabił — wiesz? Że stare kawały opowiadał...
— ...wyszedł najniepotrzebniej w piki i leżeliśmy bez dwóch.
— Tragedja. Ale są większe.
— Tragedje na potem. A czy to prawda, że Iksińskiego mają zamknąć?
— Za co?
— Nie mogę powiedzieć, bo dałem słowo honoru. No, ale wam powiem.

I tak latają słówka i półsłówka, powiedzenia i niedopowiedzenia. To się nazywa: rozmowa towarzyska. Toczy się wszędzie i nigdzie do niczego nie obowiązuje. Byle czas jakoś zszedł. A czas przecież ma przedewszystkiem to do siebie, że ma czas. I trudno go zużyć.

A więc się naprzykład rozmawia o wszystkiem i o niczem, tak jak wyżej. I tak właśnie jest najlepiej. Bo kiedy się temat konkretyzuje, zaczyna być źle. A już całkiem źle, wręcz beznadziejnie się robi, kiedy rozmowa schodzi na politykę. Bo wtedy każdy ma swoją bezwzględną rację, której równie bezwzględnie drugiemu odmawia. I niema możliwości porozumienia. Wtedy trzeba, albo czemprędzej rozmowę kończyć i likwidować towarzystwo, póki czas i póki przedmioty ciężkie nie latają w powietrzu, albo też sytuację ratować w inny sposób, zręcznie zaczynając rozmowę od nowa o pogodzie.

I tak się życie pcha przez życie.

(hak)

* * *

P. S. Rozmowa towarzyska rozwija się szczególnie w taką niedzielę jak wczorajsza, kiedy karnawał spasował a innych sensacyj też brak.

— **Pocztowcy pomorscy na ofiary powodzi.** Personel Zarządu Dyrekcji Okręgu P. i T. oraz pracownicy służby wykonawczej okręgu złożyli w czasie od 1 sierpnia do 27 grudnia ub. r. drogą dobrowolnych ofiar na rzecz niesienia pomocy ofiarom powodzi kwotę 13.846,79 zł. Kwota powyższa została przekazana częściowo Ogólnopolskiemu Komitetowi Niesienia Pomocy Ofiarom Powodzi w Warszawie (6.372,30 zł), oraz Pomorskiemu Wojewódzkiemu Komitetowi Pomocy Ofiarom Powodzi w Toruniu (7.474,40 zł).

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń — Warszawa: 2.37, 6.50, 8.05, 9.57, 13.55, 15.30 **18.01,** 19.58, **21.28** (tranzytowy), 23.16.
Tczew — Gdańsk — Gdynia: 0.40, 3.56, 6.50, **7.35,** 12,13, 13.13, 17.17, **20.03,** 20.10.
Kościerzyna — Gdynia: 8.13, 15.45.
Nakło — Piła: 0.01, 6.15, **10.49** (tranz.) 14.45, 19.46.
Unisław — Brodnica: 4.50, 8.11, 13.45, 16.10, 21.55.
Inowrocław — Poznań: 2,21, 3.50, 6.20, 11.45, 13.40, 18.10, 20.40, **22.25.**
Wągrowiec — Poznań: 5.00, 10.32, 13.26, 18.54.
Inowrocław — Karsznice — Herby Nowe: 2.21, 13.40.

Z roczn. walnego zebrania

Związku Pracowników Kupieckich w Bydgoszczy.

Wdzięczną i zaszczytną jest praca dla spraw społecznych — dla ogółu, a w szczególności dla organizacji zawodowej, zwłaszcza, gdy patrząc na owoc tej pracy pełen rozkwitu i dojrzałości, wprowadzający w zachwyt i zdumienie wszystkich tych, którzy obojętnie, z lekceważeniem i bezradnością przypatrywali się zabiegom i wysiłkom drugich. Duży procent dochodzący nawet do połowy wszystkich pracowników umysłowych, zatrudnionych w handlu i przemyśle, a dotąd nigdzie nie zorganizowanych nie wie o tem, że np. dzięki zabiegom i licznym wysiłkom, nie dającym się w tym krótkim sprawozdaniu wyszczególnić, wszystkie organizacje Pracowników Umysłowych połączone z Związkiem Pracowników Kupieckich w Bydgoszczy, jako głównym przedstawicielem zrzeszenia „Unji" (połączone związki pracowników umysłowych z całej Polski) stawiły jasny i dobitny „front", przeciw różnym „zabiegom" niekorzystnym dla świata pracowniczego. Że wyniki tych wysiłków nie odrazu się objawiają w całej swej zdobyczy, ale możemy być pewni, czy rychlej, czy później starania te uwieńczone będą pomyślnym rezultatem. Do obszerniejszej dyskusji na temat ten powrócimy przy innej okazji.

Przegląd całorocznej pracy złożył Zarząd Związku w ub. środę na swem walnem zebraniu w Resursie Kupieckiej przy licznym udziale członków, gości itd. Zebranie zagaił prezes miejscowego Oddziału Zw. Prac. Kup. p. Kędziora, poczem po załatwieniu kilku spraw natury wewnętrznej, powołano na przewodniczącego walnego zebrania, prezesa Zarządu Głównego w Poznaniu p. Cofte, na sekret. p. Dobersteina, na ławników pp. Waldena i Wicherta. Zkolei następują sprawozdania ustępującego zarządu, jako to: prezesa p. Kędziory, sekretarza p. Żelewskiego, skarbnika p. Ciesielskiego, bibljotekarza p. Dąbkiewicza, gospodarza p. Banaszaka, kierownika Sekcji Tow. Uczn. Kup. p. Goździewicza, kierowniczki Sekcji Uczennic Handlowych p. Wilczyńskiej, oraz przew. wydz. obrony prawnej p. Łagockiego i przew. sądu kol. p. Goździewicza. Jak z sprawozdań za rok ubiegły wynikało, przeszedł Związek „kryzys towarzyski", któremu zarząd dzielnie się przeciwstawił i w zwycięskim przetrwaniu na nowo odżyły komórki życia organizacyjnego, co niewątpliwie przyczyni się do dalszego rozwoju tej jedynej organizacji Pracowników Umysłowych, wykazującej bodajże nie największą żywotność na terenie miasta. Nie dziw więc, że Związek rozszerza się liczebnie, co jest główną podstawą każdego T-wa. To też po krótkiej i rzeczowej dyskusji, na wniosek komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum. Sprawnie przeszły wybory nowego zarządu, który przedstawia się następ.: na prezesa wybrano ponownie p. Kędziorę, wiceprezesa p. Chyrka, sekretarzem został ponownie p. Żelewski, zast. p. Łysakowski, skarbnikiem p. Ciesielski, zast. p. Kania, bibljotekarzem p. Warszczyński, zast. p. Mrówczyński, gospodarzem p. Jerzewski, trzej radni pp. Wichert, Doberstein i Banaszak, kier. Sekcji Tow. Uczniów Kup. p. Wichert, zast. p. Doberstein, kier. Sekcji Uczennic Handlowych p. Chyrek. Sąd koleżeński stanowią pp. Goździewicz, Żelewski, Walden. Do komisji rewizyjnej należą: pp. Piątkowski, Dąbkiewicz i Nowicki, do pocztu sztandarowego pp. Warszczyński, Kania i Żelewski.

Po wyborach przewodnictwo objął ponownie prezes p. Kędziora, apelując do zebranych, ażeby współpracą swoją i przywiązaniem organizacyjnym nie byli biernymi pionkami na „stole szachowym" pracy w Związku, ale w przeciwieństwie tego wykazali swoją żywotność.

Zainteresowanym według słów gospodarza Zw. możemy zdradzić, że **w dniu 2 lutego br.** urządza Zw. Prac. Kup. w Resursie Kupieckiej swój tradycyjny bal, który w roku bieżącym w postaci „Reduty", zapewni gościom najdoskonalszą zabawę i humor, na którą już dziś wszyscy się umawiają.

Po wolnych głosach, wnioskach i uchwałach, hasłem zrzeszonych „Zorganizowanemu światu pracy Cześć", solwuje prezes harmonijne obrady. (Ego)

P. Prezydent Barciszewski powitał nowego wojewodę poznańskiego

w imieniu miast wielkopolskich.

W sobotę, 26. bm. odbył się w Poznaniu **plenarny zjazd delegatów Koła Miast Wielkopolski.** Bydgoszcz reprezentowali: **prezydent miasta z urzędu, oraz jako przedstawiciele rady miejskiej pp. Kurdelski, Faustyniak, Mieczkowski i Jaworski.**

O godz. 12 wprowadził na salę obrad **prezes Koła Miast Wielkopolski p. prezydent Barciszewski nowego wojewodę poznańskiego p. Maruszewskiego** w towarzystwie naczelnika wydziału samorządowego. P. prezydent powitał p. wojewodę, podkreślając, że **samorząd na ziemiach zachodnich przoduje w pracy samorządowej całej Rzeczypospolitej.** Uznajemy — mówił p. prezydent Barciszewski — że samorząd nie może tworzyć państwa w Państwie, a jest raczej przedłużeniem i rozszerzeniem administracji państwowej. Nie uznajemy jednak, jakoby walka o dobro samorządu wewnątrz ustawodawstwa polskiego była pracą przeciwko Rządowi lub Państwu, jak się to niekiedy twierdzi. Szanujemy ustawy, spełniamy nasze obowiązki i walczymy o prawa samorządu w interesie naszych miast i w interesie Państwa Polskiego.

W bardzo serdecznych słowach odpowiedział na to p. wojewoda, **zapewniając przedstawicieli miast, że docenia znaczenie miast polskich i wie, że bez dobrze postawionego samorządu nie może być dobrze pracującego organu państwowego.** Zapewnił miasta, że będzie się troszczył o ich dolę i znajdą one w nim każdego czasu orędownika i opiekuna. Oświadczenie p. wojewody przyjęli zebrani bardzo żywemi oklaskami.

Następnie dyrektor Związku Miast Polskich w Warszawie p. Porowski wygłosił bardzo ciekawy **referat na temat budżetów, niedoborów budżetowych, akcji odłużeniowej miast i t. d.**

Konferencja gospodarcza

z udziałem prezesa Banku Gosp. Kraj. gen. Góreckiego, wiceministra spraw wewn. Korsaka, wiceministra przemysłu i handlu Doleżala odbędzie się we wtorek, 29. bm. o godz. 19 w salonach Klubu Polskiego. Udział w konferencji, która odbędzie się po wykładzie gen. Góreckiego w Teatrze Miejskim, wezmą zaproszeni przedstawiciele sfer gospodarczych.

Gen. Górecki, wiceministrowie i kilku innych wysokich urzędników ministerjalnych i B. G. K. przyjeżdżają do Bydgoszczy z Gdyni już dziś w godzinach wieczornych. W programie ich pobytu jest obok udziału w obu konferencjach również zapoznanie się z działalnością bydgoskiego oddziału Banku Gosp. Kraj.

Opieka nad dzieckiem

Przy opiekowaniu się dzieckiem szczególnie troszczyć się należy o utrzymanie w czystości i zdrowiu jego ciałka, co nie jest rzeczą łatwą wobec niezwykłej wrażliwości i delikatności skóry dziecka.

Aby zapobiec wszelkim zaczerwienieniom skóry, wyprzeniom, odleżeniom, zaognieniom, swędzeniu, zatarciu — należy dziecko dokładnie przesypywać **Pudrem Bébé Szofmana,** od lat przeszło 35 zalecanego przez lekarzy specjalistów.

Puder Bébé Szofmana delikatny jak pyłek, przesiany przez liczne sita jedwabne, przygotowany w idealnych warunkach higjenicznych, przy zastosowaniu najnowocześniejszych maszyn jest doprowadzoną do perfekcji zasypką dla dzieci. **Dr. S. A.**

— **Cena chleba.** Zarząd Miejski — oddz. powiat. władzy admin. ogólnej podaje do wiadomości, że maksymalna cena chleba z mąki żytniej 65%-owej nie może przekraczać 30 gr za 1 kg (45 groszy za bochenek wagi 1½ kg).

— **Ponowne otwarcie ślizgawki B. K. S.** Zmiana temperatury pozwoliła na ponowne uruchomienie ślizgawki Bydgoskiego Klubu Sportowego — Tennisowego **przy ul. Staszica.**

— **Imieniny p. prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego** przypadają 1 lutego, w piątek. W Bydgoszczy zawiązał się komitet obywatelski pod przewodnictwem prezydenta miasta p. Barciszewskiego. Komitet postanowił zamówić mszę św. w kościele farnym, do obywatelstwa zaapelować o wywieszenie flag oraz urządzić kilkuminutowe pogadanki w teatrze i na zebraniach stowarzyszeń. Na wniosek dr. Wieckiego ten sam komitet poprze akcję Ligi Morskiej w dniu 15-lecia zaślubin Polski z Bałtykiem i uczci m. in. generała Józefa Hallera.

— **Ze Szkoły Podchorążych.** W ub. sobotę Szkoła Podchorążych dla Podoficerów w Bydgoszczy żegnała uroczyście swego dotychczasowego komendanta płk. dypl. Stefana Kosseckiego, przeniesionego na stanowisko dowódcy piechoty dywizyjnej do Kalisza. Pożegnanie było tem serdeczniejsze, że zarówno p. płk. Kossecki jak i jego małżonka p. Jadwiga Rawicz-Kossecka zdołali sobie pozyskać w czasie kilkoletniego pobytu w Bydgoszczy powszechną sympatję. Jednocześnie objął obowiązki komendanta Szkoły Podchorążych p. płk. Bolesław Schwarzenberg-Czerny, dotychczasowy dowódca 6 p. strzelców podhalańskich w Sanoku.

Sokół żeński

Dziś w poniedziałek ćwiczenia młodzieży oddziału II od godz. 5 po poł., oddziału I od godz. 7 w szkole wydziałowej.

Ćwiczenia senjorek od 8,30 tamże. Uprasza się o liczny udział.

Autobus w rowie.

12 pasażerów odniosło rany.

Poznań, 28. 1. (Tel. wł.). Pod Neklą (pow. średzki) wydarzył się **groźny wypadek autobusowy.**

Z Wrześni wyjechał do Poznania autobus, wiozący 16 pasażerów. Za Neklą **autobus począł nagle zarzucać.** Mimo wysiłków kierowcy trudno było go zahamować na śliskiej szosie, aż wreszcie **wpadł z całych sił na przydrożne drzewo i runął do rowu.**

Siła uderzenia była tak wielka, że **wszystkie szyby autobusu wyleciały, raniąc 12 pasażerów.** Również wskutek przewrócenia się samochodu doznali pasażerowie bolesnych obrażeń.

Pasażerowie w obawie przed zapaleniem się motoru, czemprędzej wydostali się z samochodu.

Zjazd b. dowódców

wielkopolskich straży ludowych.

Poznań, 28. 1. (PAT). W niedzielę odbył się w Poznaniu **zjazd b. dowódców Straży Ludowych** z udziałem około 200 delegatów z całej Wielkopolski. Po nabożeństwie w kościele Farnym, delegacja zjazdu złożyła wieniec na grobie Powstańców Wielkopolskich. Prócz delegatów przybyli na zjazd przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. Zebranie zagaił **prezydent miasta płk. Więckowski,** witając imieniem Poznania uczestników zjazdu. Wysłano depesze hołdownicze do Pana Prezydenta R. P., Marszałka Piłsudskiego i ks. kardynała Hlonda. Po południu toczyły się obrady w sprawach organizacyjnych.

Z życia towarzystw.

Poniedziałek, 28 stycznia.

Godz. 19,00: **Sokół V sekcja żeńska.** Schadzka w salce p. Dzierżyńskiego.

— **Zrzeszenie Absolwentów Szkół Dokształcających Zawodowo Kupieckich.** Schadzka w auli Miejskiej Szkoły Handl. podczas której krótkie zebranie zarządu. Obecność wszystkich członków i komplet zarządu konieczny.

Godz. 19,30: **K. S. M. „Gwiazda".** Zebranie starego i nowego zarządu w salce parafj.

Godz. 20,00: **Koło śpiewu im. I. Paderewskiego.** Roczne walne zebranie w lokalu przy ul. Karpackiej 56.

Wtorek, 29 stycznia.

Godz. 17,00: **Koło Śpiewu Piekarzy Polskich.** Lekcja „Pod Lwem", po lekcji zebranie.

Godz. 20,00: **Sokół V sekcja kolarska.** Schadzka obowiązkowa w lokalu p. Dzierżyńskiego ul. Wrocławska 1. Uprasza się o zabranie fotografji do legitymacji związkowej.

* * *

Sekcja Uczniów Kupieckich. Zebrania plenarne odbywać się będą w piątki po 1-szym i 15-tym każdego miesiąca. Zebrania zarządowe w środy.

SOLEC KUJAWSKI.

Roczne walne zebranie Towarzystwa Śpiewu „Dzwon" odbędzie się w niedzielę, dnia 3 lutego br. o godz. 16 w lokalu ćwiczeń u p. Kurka. Na zebraniu obecny będzie prezes zarządu XXI Okręgu Śpiewaczego p. Kowalski z Bydgoszczy.

Giełda zbożowo - towarowa

w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Notowania z dnia 26 stycznia 1935 r.

		cena transakcyjna	cena orjentacyjna
Żyto 370 ton	zł	15,50	15,25— 15,50
„			
Usposob. spokojne			
Pszenica eksportowa . .	zł		
Pszenicastand.	zł		15,50— 16,00
Usposob. spokojne			
Jęczm. brow. . . .	zł		21,50— 22,00
Jęczm. jednolity	zł		18,75— 19,25
Jęczm. zbiorowy	zł		18,00— 18,50
Usposob. spokojne			
Owies 15 ton	zł	15,75	15,50— 15,75
„			
Usposob. spokojne			
Mąka żyt. 55% wł. worka	zł		23,50— 24,25
Mąka żyt. 65% wł. worka	zł		22,00— 23,25
Mąka żyt. 55—70% wł. w.	zł		17,25— 18,00
M. żyt. razow. 95% wł. w.	zł		18,00— 18,25
M. żyt. pośl. 70% wł. w.	zł		14,25— 15,00
Usposob. spokojne			
Mąka psz. I A. wł. w	zł		29,00— 31,00
Mąka psz. I B. wł. w.	zł		27,25— 28,25

Bank Polski płacił w dniu 28. 1. 1935 r.

dolary amerykańskie	5,28
funty szterlingów	25,94
franki szwajcarskie	170,99
franki francuskie	34,84
guldeny gdańskie	172,37
liry włoskie	45,13
floreny holenderskie	357,25

PROGRAM RADJOFONICZNY.

WTOREK, 29 STYCZNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 6,45: Audycja poranna. 12,10: Koncert zespołu Zygm. Grossmana. 12,45: Audycja dla dzieci młodszych: „Jak Świderek zabłądził w borku" opowie stary doktór. 13,00: Dziennik południowy. 13,05: Dalszy ciąg koncertu. 15,35: Przegląd giełdowy. 15,45: Muzyka lekka. Wyk.: ork. P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Ola Obarska (piosenki). 16,45: „Skrzynka pocztowa P. K. O.". 17,00: Koncert z cyklu „Sonaty L. van Beethovena" w wyk. Leopolda Muenzera. Transm. ze Lwowa. 17,25: Pogadanka społeczna. 17,35: Muzyka łotewska (płyty). 17,50: Skrzynka pocztowa techniczna. 18,00: Wiadomości rolnicze. 18,15: Mały koncert tria Stanisława Rymowicza. 18,45: „Czy literat może żyć z literatury" szkic literacki. 19,00: Utwory na skrzypce w wykonaniu Antoniego Szafranka. Transm. z Katowic. 19,20: Pogadanka aktualna. 19,50: Wiadomości sportowe. 20,00: Koncert popularny. Wyk.: ork. symf. P. R. pod dyr. Józefa Oziminskiego i Anderson (alt). 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: „Jak pracujemy w Polsce". 21,00: „Coctaile muzyczny". Wyk.: powiększona orkiestra Ark. Flato, Halina Dudiczówna i tercert wokalny. 22,00: Koncert reklamowy. 22,15: Fragmenty z dzieł Ryszarda Straussa. Objaśnienia dr. Emilji Elsnerówny (płyty). 22,45: „Współpraca włosko-polska w odrodzeniu narodowem" odczyt w języku włoskim. 23,05: Muzyka taneczna z danc. „Oaza".

ZAGRANICA. Dziś **słuchamy o godz. 18,00: Bruksela franc.** Festiwal Beethovena. **Wrocław.** Solo na harmonji. **19,00: Praga.** Koncert ork. wojsk. **20,00: Ryga.** Koncert symf. **Rzym.** Recital skrz. **21,00: Lipsk.** Najnowsze przeboje. **Medjolan.** „Dybuk" opera L. Rocca **Wrocław.** Koncert chóru. **Kolonja.** Muzyka taneczna. **Berlin.** Koncert wieczorny **22,00: Stockholm.** Muzyka popularna. **Luksemburg.** Koncert z udz. skrzypka J. Szigeti. **Wrocław.** Muzyka taneczna. **23,00: Frankfurt.** Piosenki ludowe. **24,00: Frankfurt.** Muzyka nocna.

PROGRAM W KINACH NADESŁANY:

ADRIA wyświetla ostatnie dni piękny dramat z życia misyjnego w Kalifornji p. t. **„Kuszenie szatana".** W głównej roli bohaterski tenor Jose Mojica. **Wspaniałe sceny i cudny śpiew tenora oraz muzyka i słoneczne sceny** w krainie złota, wywołują przepotężne wrażenie. Prócz tego nadprogram.

APOLLO (ul. Krasińskiego). Dziś premjera wielkiego dramatu na tle życia Hiszpanji p. t. **„Oskarżona"** z udziałem uroczej Gabe Morlay i Andre Roanne. Nadprogram tyg. Paramountu i wesoła komedja p. t. **„Światowa plajta".** Na scenie występ nowego zespołu znakomitych artystów rewjowych pod kierownictwem Zygm. Konarskiego. Pocz. o 5.

BAŁTYK. Dziś powtórzenie potężnego filmu sensacyjnego p. t. **„Fałszywy strzał"** z królem cowboyów Ken Maynardem w roli głównej. Bogaty nadprogram. Początek o 5. Dla młodzieży dozwolone.

KRISTAL. Dziś o godz. 5 po poł. jedyne przedstawienie Flipa i Flapa w najweselszej komedji p. t. **„Poco pracować".** O godz. 7 premjera potężnego i wzruszającego dramatu matki, żony i kochanki p. t. **„Kochałam go...".** W roli głównej Wynie Gibson i Paweł Lukas. Jest to barwna panorama z współczesnego prawdziwego życia. Nadprogram wielka rewja na Brodway'u i tygodniki.

MARYSIEŃKA. Dziś i jutro ostatni raz kolosalny program, złożony z dwóch filmów: najweselszej komedji wiedeńskiej **„Csibi"**, którą odtwarza z wdziękiem jedna z najmilszych w obecnej dobie artystek europejskich Franciszka Gaal. Drugim obrazem jest niezaprzeczenie bardzo ciekawy dramat p. t. **„Uciekinierzy"** w którym bohaterskie role odtwarzają Rob. Mongomery i Magde Evans. Program ten zawsze ściąga liczną publiczność.

REWJA. Dziś zmiana programu na ekranie i scenie. Ne ekranie idzie niesamowity dramat z Karloffem i Lugosi p. t. **„Czarny kot".** Na scenie nowa wesoła rewja w 12 obrazach o aktualnych skeczach, kupletach, piosenkach i artystycznych tańcach w doskonałem wykonaniu utalentowanych artystów i artystek najlepszych scen rewjowych.

la fotografje paszportowe
przepisowe i **duży obraz** tanio. (1482
Zakład fotograficzny F. Basche ul. Grunwaldzka 78.

Odprasowanie
reperację i przeróbki garderoby damskiej i męskiej uskutecznia się tanio i dobrze. Pierwszorzędne wykonanie miarowe. Chrobrego 7, m. 3. (13474

Licytacja. (1486
We wtorek, dnia 29 bm. o godz. 11.30 sprzedawac się będzie w tutejszej Ekspedycji Towarowej: zabawki dziecięce, paździerze konopne, pompy rowerowe. siekierki, grafit, narzędzia różne, śruby, tekturę, wyroby alabastrowe, szczotki, rury, żelazo i łom Ekspedycja Towarowa Bydgoszcz.

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

A. Hensel
właśc. W. Sierpiński, J. Kasprzak
Specjalny magazyn wypraw kuchennych, lamp, kryształów
Dworcowa 4 *Telefon 193*
1185

Listy przewozowe
z nadrukiem firmowym i z urzędowym stemplem
wykonuje szybko i po cenach przystępnych
„DRUKARNIA BYDGOSKA“
POZNAŃSKA 12/14 — TELEFON 315.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr — jedno słowo ł, w, z, a — każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Lepik
do izolacji ogrzewań centralnych etc. dostarcza w najlepszej jakości: M. Perkiewicz, Fabryka Ceramiczna, Mosina, Telefon nr. 1. (1475

Łóżka żelazne Materace poleca (17 **F. Kreski ul. Gdańska 9.**

Trwałą (F838
ondulację, najnowszemi aparatami elektrycznemi i parowemi poleca Formanowski, Mostowa 12.

Sypialki
brzozowe poleca korzystnie stolarnia, Warmińskiego 12. (F840

SPRZEDAŻE

Dom (1481
piętrowy z dwoma składami, dużym ogrodem, placami budowlanami, nadyjący się na składnicę węgla, hurtownię lub fabrykę. korzystnie sprzedam. Chołoniewskiego 22.

Realnośc (1422
z 2 morg. ogrodu, centrum miasta, nadająca się na ogrodnictwo lub prywatnie, z powodu choroby tanio na sprzedaż. Dargusch, Wejherowo.

Dla młynarzy.
Łuszczarkę w bardzo dobrym stanie i sortownicę do kaszy sprzedaum tanio. M. Hanyżewski, Gromadno pow. Wyrzysk. (1473

Sypialnię
sosnową tanio sprzedam. Toruńska 84—3. (1459

Sprzedam
skład kolonjalny wraz z mieszkaniem z powodu wojskowości. Wiadomość w filji Dziennika. (779

2-tonnową
ciężarówkę w dobrym stanie sprzedam. Hurtownia Soli 131, Swiecie, telefon nr. 114. (1480

Wylęgarkę
jadalkę, maszynę do szycia sprzedam. Cichon, Podwale 3. (F843

Sprzedam
kapustę kiszoną większą ilość, cena 100 kg. 14 złotych. Piotr Cudziło, Polskie Stwolno poczta Grudziądz. (1479

Okazja
reflektor samochodowy sprzedam. Gdańska 97, m. 8. (807

KUPNA

Kupię
dom do 10 tysięcy, wykluczam agentów. Toruńska 84—3. (1458

Kupię
dom z ogrodem, wpłata 4.000 zł. Oferty filja Dziennika „4000“. (F844

Kupię
dobrze utrzymany motocykl. Oferty proszę do Dziennika Bydgoskiego pod „Motocykl“. (1247

Kozły
oraz płyty cynkowe do fornierowania kupię natychmiast. cenę wymiary nadesłać. Tadeusz Nowaczyk, Gdynia, Wojciecha nr. 12. (1413

Pompę
do wody kompletną kupię zaraz. Sw. Trójcy 28, m. 5. (1463

Wilka
ostrego, tresowanego kupię. Oferty „Wilka“ Dziennik. (1476

LEKCJE

Udzielam
lekcji gry na fortepianie, prędką metodą do nauczenia się, przygotowuję do konserwatorjum. Miesięcznie 10 zł., dwie godziny tygodniowo Fortepian wolny do ćwiczeń, godz. 40 gr. Przychodzę także w dom. Przygotowuję przez rok do Konserwatorjum. Dla dorosłych kurs 3-miesięczny. Hetmańska nr. 5, wejście na prawo mieszkanie 5. (21186

POSADY WOLNE

Wielka
firma włókiennicza poszukuje przedstawicieli na prowincji dla sprzedaży tkanin i konfekcji osobom prywatnym. Oferty sub „Solidna egzystencja zapewniona“ składać do biura Fuchsa, Łódź, B, Piotrkowska 50. (82

Agenci
do sprzedaży maszyn do szycia na miasto Bydgoszcz potrzebni. Zgłoszenia listownie Kromczyński, Poznań, Sw. Marcin 47. (1149

Ekspedjentka
do składu rzeźnickiego potrzebna zaraz z kaucją 300 zł. Oferty pod „Zdolna“. (1485

Starsza
dziewczyna z gotowaniem potrzebna. Zgłoszenia: Niedźwiedzia 9, piekarnia i cukiernia. (1471

Biuralistka
potrzebna. Konieczny, Sniadeckich 32. (F842

Wolontarjusza
lub młodszego pomocnika do składu kolonjalnego na Pomorzu poszukuję. Oferty „Uczciwy“ Dziennik. (1472

Posługaczka
z gotowaniem może się zgłosić. Aleksander, ulica Bielany 6—2. (1469

Kobieta (1466
potrzebna. Lubelska 40.

Poszukuję
pannę z ukończoną Szkołą Wydziałową lub 3 klasy gimnazjum do pomocy w lekcjach i w składzie. Zgłoszenia R. Wiśniewski, Stary Rynek 6. (1474

Służąca
z gotowaniem do wszystkiego. Dr. Dobak, Gdańska 11. (1487

Służąca
z gotowaniem i praniem dobrze polecona. Zgłosić 3—4, Gdańska 1, m. 3. (1488

Posługaczka
młoda rano potrzebna. Gdańska 22—11. (F834

Służąca-kucharka
potrzebna z świadectwami. Nakielska 29—3. (1477

POSADY POSZUKUJĄ

Zdolny
cukiernik, skonczył naukę największej cukierni Poznania, praktyka samodzielna i jako pomocnik gastronomiczny, szuka posady. Oferty „Par“ Poznań „53,175“. (1478

Dziewczyna
uczciwa, pracowita z gotowaniem poszukuje posady. Adres wskaże Dziennik. (F839

Służąca
z gotowaniem poszukuje posady zaraz lub 1-go. Oferty do Dziennika pod „Uczciwa C.“ (1484

DZIERŻAWY

Skład
z mieszkaniem korzystnie zaraz do wynajęcia. Dworcowa 57. (1493

POKOJE WOLNE

2 elegancko
umebl. pokoje do wynajęcia. Gamma 5—1. (F841

Umeblowany
Piotrowskiego 6—9. (1470

Pokój
umeblowany. Krasińskiego 15—3. (1465

Ładny
łazienką 15, utrzymanie 45, prózny kuchnię, Wskaże Dziennik. (1460

Pokój
umeblowany dla panów lub uczni. Chrobrego 26, mieszk. 4. (F836

Pokój (F837
ciepły. Stycznia 22—7.

Pokój
Kwiatowa 17—6. (F846

Dwuosobowy
łazienka. Swiętojańska 3, m. 4. (F835

Pokój
z utrzymaniem. Cieszkowskiego 14—3. (7481

POKOJU POSZUKUJĄ

Poszukuję (F766
2 pokoje umeblowane, sypialnię i gabinet z telefonem w centrum. Zgłoszenia do filji pod „W. S.“



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

4 pokojowe:
parter Śniadeckich 63, wiadomość portjer.

2 pokoje (1462
dla urzędnika, mała rodzina. Bocianowo 13, m. 2.

Mieszkanie
6 pokojowe komfortowe wyremontowane I piętro z ogrodem do wydzierżawienia. Gdańska 46, gospodarz. (F797

Duże (F816
3 pokojowe. Toruńska 26.

Mieszkanie (F736
4 pokojowe z wszelkiemi wygodami zaraz do wynajęcia. Grunwaldzka 77.

Dwupokojowe
kuchnia. Filja. (F845

Mieszkanie
6 pokojowe komfortowe wyremontowane przy Starym Rynku zaraz do wynajęcia. Oferty do filji pod „R.“ (1467

RÓŻNE

Koncesja
wódczana detaliczna, jest do umieszczenia, ulica Szczecińska 3, m. 8. (1089

Oświadczamy
że nie odpowiadamy za machinacje Gustawa Szyttenholma byłego wspólnika zlikwidowanego laboratorjum „OLM“ w przeszłości oraz przyszłości gdyż niedotrzymał zobowiązań umowy, postępując nieuczciwie. Józef Kamiński, Oskar Münter. (F823

Pamiętajcie o bezrobotnych!

ZIMNA ALE CIĘTA.



— Przedstawiają panią jako prawdziwą górę lodową!
— Tak, i właśnie pewien bałwan ze śniegu jest bliski tego, ażeby do niej przymarznąć.

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski“** na miesiące **luty i marzec 1935 r.** za zł 6,68 wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik“ odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ....

Miejscowość: .... ulica i nr.: ....

Kwit pocztowy.

Zł ....

tytułem przedpłaty za **„Dziennik Bydgoski“** na miesiące **luty i marzec 1935 r.** odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

.............................., dnia .... stycznia 1935 r.

podpis: ....

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski“** na miesiąc **luty 1935 r.** za zł 3,34 wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik“ odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ....

Miejscowość: .... ulica i nr.: ....

Kwit pocztowy.

Zł ....

tytułem przedpłaty za **„Dziennik Bydgoski“** na miesiąc **luty 1935 r.** odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

.............................., dnia .... stycznia 1935 r.

podpis: ....

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.